Cena 1 zł

Głos Wielkopolski

Rok I — Poznań, wtorek, 7 sierpnia 1945 r. — Nr 160

Jedna rodzina

Uchwałą Prezydium Krajowej Rady Narodowej trzej marszałkowie Armii Czerwonej: Koniew, Rokossowski i Żukow otrzymali najwyższe polskie odznaczenia wojskowe Krzyż Virtuti Militari I klasy z gwiazdą, a dwaj generałowie radzieccy: Antonow i Bułganin — Krzyż Virtuti Militari I klasy. W przeddzień uroczystego aktu dekoracji bohaterskich marszałków Armii Czerwonej odbyła się w Belwederze uroczystość odznaczenia marszałka Polski Michała Roli - Żymierskiego Wielkim Krzyżem Orderu Virtuti Militari z gwiazdą, szeregu zaś generałów polskich — wysokimi orderami wojskowymi.

Dekoracja dowódców radzieckich — to uzewnętrznienie wdzięczności Narodu Polskiego dla tych, którzy swą osobistą żołnierską dzielnością i męstwem oraz wielkimi talentami strategicznymi w rekordowym czasie dokonali wiekopomnego dzieła oswobodzenia Polski spod hitlerowskiego jarzma.

W dziele tym uczestniczyli żołnierze polscy, walczący ramię w ramię ze swymi radzieckimi towarzyszami broni. Już w dniu 1 września 1943 r. sformowana (w maju tego roku) na terenie Związku Radzieckiego I-sza Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki wraz z Brygadą Pancerną im. Bohaterów Westerplatte i Pułkiem Lotniczym „Warszawa" wyruszyła na front walki z najeźdźcą pod hasłem: „Tędy do Polski droga najkrótsza". Z dywizji tej, walczącej mężnie i ofiarnie, rozwinęła się później I-sza Armia Polska — ta sama, która zatknęła polską chorągiew na bramie brandenburskiej obok sztandaru zwycięskiej Czerwonej Armii. Pozostając pod naczelnym dowództwem marszałka Polski Michała Roli - Żymierskiego stanowi Armia Polska już dziś siłę zbrojną poważną i stale potencjał swój zwiększającą.

Szeregi jej zasilą wkrótce żołnierze polscy, którzy powrócą z zachodu. I tym żołnierzom należy się wdzięczność Narodu. Rzuceni wypadkami wojennymi na obszary państw zachodnich walczyli według dostępnych im środków i możliwości z tym samym odwiecznym wrogiem naszym — Niemcami, umierali i przelewali krew swą na polach bitewnych Francji, Norwegii, Włoch... walczyli wszędzie tam, gdzie toczył się bój z faszyzmem, bój o wolność narodów Europy, a wśród nich i Polski. Nie byli politykami, byli żołnierzami. To też nie ponoszą odpowiedzialności za te czy inne błędy swych politycznych przywódców, krótkowzroczność czy zła wola naszej emigracyjnej reakcji w niczym nie umniejsza ich szczerego patriotyzmu i bohaterstwa. Gdy wrócą — przyjmiemy ich tak, jak na to zasłużyli, przyjmiemy ich tak, jak przyjmuje się wracające na łono rodziny po trudach i mękach wygnania, mężne i dzielne dzieci.

Otóż to właśnie: na łono rodziny. Wojsko Polskie i Naród Polski tworzyć muszą, już tworzą jedną rodzinę. Sięgając myślą wstecz, do czasów przedwojennych — odnajdujemy w pamięci niejeden szczegół przykry, niejedno zdarzenie nieprzyjemne. W dzisiejszej, demokratycznej Polsce Naród i Armia złączone są i złączone być muszą więzami tak silnymi, jak: wspólne umiłowanie wolności, wspólne wyznawanie zasad demokratycznych, wspólne pragnienie służby dla wyzwolonego kraju i wspólnie przelana krew.

O tej krwi wspólnie przelanej musimy wszyscy pamiętać. „Cywile" — o krwi przelanej na polach bitewnych przez żołnierzy, żołnierze zaś — o krwi przelanej przez setki tysięcy „cywilów" — przez polskich mężczyzn, polskie kobiety i dzieci — w mrokach konspiracji, w katowniach więzień i obozów koncentracyjnych, pod gruzami zburzonych przez bomby kamienic i na barykadach walczącej bohatersko Warszawy. W ostatniej wojnie o niepodległość Polski brali udział nie tylko żołnierze mundurowi, brał w niej udział cały Naród.

Dlatego też nie ma i nie będzie w nowej, demokratycznej Polsce miejsca dla tych czy innych „cywilno-mundurowych" zadrażnień, dla tych czy innych „kompetencyjnych", a na właściwych niektórym jednostkom przerostach ambicjonalnych opartych sporów i nieporozumień.

Dlatego też tworzymy teraz jedną wielką rodzinę: żołnierze i „cywile". Razem pracujemy i pracować będziemy dla naszego kraju, dla naszego lepszego i na zasadzie sprawiedliwości społecznej opartego jutra. Do rodziny naszej przyjmiemy tych, którzy wrócą. Wspólnie też — pamiętając o bohaterstwie polskiego żołnierza i o męstwie i zasługach całego naszego Narodu — żywić będziemy w sercach naszych wieczne uczucie wdzięczności dla naszych sprzymierzeńców, dla naszego wielkiego, Radzieckiego Sąsiada i jego oswobodzicielskiej Armii.

Eugeniusz Żytomirski

Wdzięczna Polska — Zwycięskim Wodzom

Święto braterstwa broni w stolicy

W historycznej chwili uznania zachodnich granic Polski na linii Odry i Nisy łużyckiej — stolica Rzeczypospolitej gości tych, którzy te granice wyrąbywali dla Polski swym zwycięskim mieczem w zaciętej walce z odwiecznym wrogiem Słowiańszczyzny.

W sobotę odbyła się w Belwederze uroczystość odznaczenia marszałka Polski Michała Żymierskiego i generałów polskich, którzy prowadzili do zwycięstwa bohaterskie Wojsko Polskie.

W niedzielę przybyli do Warszawy marszałkowie Związku Radzieckiego Rokossowski i Żukow, którzy jako dowódcy frontów zwycięskiej Armii Czerwonej brali wybitny udział w wyzwoleniu Polski. Droga ich zwycięstwa biegła największymi osiągnięciami właśnie przez nasz kraj. Na naszej ziemi dokonywali swych wielkich czynów wojennych i zdobywali najwyższe odznaczenia wojskowe.

Bohater wielkiej bitwy stalingradzkiej, która stała się punktem zwrotnym w całej wojnie z hitleryzmem, marszałek Rokossowski był tym, który wyzwolił Lublin, który kierował wielkimi operacjami wojennymi na Pomorzu i w Meklemburgii. Jego wojska wypędziły Niemców z Gdańska i Szczecina — z miast, które na zawsze zwrócone dziś zostały polskości. W Gdańsku, w Szczecinie i w Kołobrzegu pod wodzą marszałka Rokossowskiego walczyli i nasi żołnierze.

Od południa, przez pola Ukrainy, przez Małopolskę i Kieleckie, niosąc wolność zbeszczeszczonym przez Francka murom Krakowa, szedł na Berlin marszałek Koniew. Szedł przez piastowski nasz Śląsk, prowadząc nie tylko swego żołnierza, lecz i żołnierza odradzającej się Polski.

Na ulicach Berlina spotkali się żołnierze marszałka Koniewa z żołnierzami marszałka Żukowa, tego, który stał się obrońcą własnej stolicy, który przyniósł wolność naszej stolicy, by w końcu wolność tę utrwalić na gruzach upokorzonej stolicy prusactwa. Idąc za marszałkiem Żukowem, obok zwycięskich sztandarów Związku Radzieckiego żołnierz polski zatknął na dymiących ruinach Reichstagu zwycięski sztandar Rzeczypospolitej!

Prezydium Krajowej Rady Narodowej, w uznaniu Ich wiekopomnych zasług w dziele wyzwolenia narodu polskiego, postanowiło, jako wyraz wdzięczności narodu polskiego, uchwałą powziętą jeszcze w lutym br. odznaczyć Ich Wielkimi Krzyżami orderu Virtuti Militari, a z okazji rocznicy Grunwaldu — Krzyżami Grunwaldu I klasy.

Wielki Krzyż orderu Virtuti Militari nadany został również gen. armii Antonowowi oraz gen. armii Bułganinowi. Generał Antonow jest szefem sztabu generalnego armii, której siła wróciła wolność nam, ocaliła wolność Europy.

Generał Bułganin był pierwszym przedstawicielem Związku Radzieckiego w Lublinie, w zaraniu istnienia naszej odradzającej się państwowości, w okresie, w którym Lublin był nie tylko militarnie ale i politycznie naszym frontem — frontem nacierającej demokracji polskiej. Działalność generała Bułganina jest więc związana z tą fazą naszej odzyskiwanej wolności, w której wolność ta otrzymała mocny fundament, z jednej strony w pracy PKWN, z drugiej zaś — w marszu naszego żołnierza na zachód. Ten marsz pod polskim sztandarem, pod polskim dowództwem, z polskim hymnem na ustach, polską krwią znaczący drogę trudów i bojów, włączony był w rytm walki Czerwonej Armii. W szczęku oręża mijały się słowa komendy rosyjskiej z komendą polską. Ich treść polityczna była ta sama — słowiańska. Dowodem — nasza, uznana już przez cały świat granica na zachodzie.

Na polach historycznych bitew zrodziło się nasze braterstwo broni z Armią, której męstwo i udział w uwolnieniu ludzkości od grożącej jej zagłady uznaje dziś cały świat. Uroczystość udekorowania jej wodzów najwyższymi odznaczeniami wojskowymi Rzeczypospolitej stała się więc świętem braterstwa broni polsko - rosyjskiej, wyrazem uczuć głębokiej wdzięczności, jaką naród polski żywi dla tych, którym zawdzięcza swe ocalenie i wyzwolenie.

Odznaczenie Dowódców Wojska Polskiego

Uroczystość odznaczenia Marszałka Polski i generałów polskich odbyła się w ub. sobotę w południe w wielkiej sali Belwederu. Przed aktem dekoracji prezydent Bierut wygłosił następujące przemówienie:

Przemówienie Prezydenta

Obywatelu Marszałku! Obywatele Generałowie!

Granice nasze zachodnie na Odrze, Nisie i Bałtyku wespół z armiami sojuszniczymi wywalczyło Wojsko Polskie.

W tej chwili dziejowej Naród Polski musi pamiętać o tych, którzy te granice wywalczyli.

Dzień dzisiejszy łączy się z uroczystościami dekorowania generałów polskich, uczestniczących w walkach wspólnie z Armią Czerwoną z odwiecznym wrogiem Polski i słowiańszczyzny. W tym dniu chcemy, jako Prezydium Krajowej Rady Narodowej, jako instancja najwyższych władz państwowych w Polsce, dekorując Was, złożyć Wam ten symbol, że Polska pamięta o tych, którzy nie szczędzili swej krwi, własnego życia, swego talentu organizacyjnego dla stworzenia nowej Polski. Chciałbym, pozdrawiając Was w imieniu Prezydium Krajowej Rady Narodowej, uroczyście złożyć Wam życzenia, abyście nadal, jak do dziś, gorąco służyli Polsce.

Niech żyje Polska nowa, demokratyczna, niepodległa, suwerenna — Polska, wchodząca na nową drogę, wracająca do swych prasłowiańskich granic.

Po przemówieniu Prezydenta nastąpił akt dekoracji.

Pierwszy odznaczony został marszałek Polski Michał Żymierski Wielkim Krzyżem Orderu „Virtuti Militari" z gwiazdą.

Następnie odbyła się uroczystość wręczenia odznaczeń następującym generałom Wojsk Polskich:

gen. broni Czarniawskiemu Bolesławowi — Krzyża Grunwaldu II klasy,

gen. broni Korczycowi Władysławowi — Krzyża Virtuti Militari III klasy,

gen. broni Mostowieckiemu Dionizemu — Krzyża Grunwaldu II klasy,

gen. broni Poplawskiemu Stanisławowi — Krzyża Grunwaldu II klasy i Krzyża Virtuti Militari IV klasy,

gen. broni Świerczewskiemu Karolowi — Krzyża Virtuti Militari II klasy i Krzyża Grunwaldu I klasy,

gen. dyw. Lisowskiemu Stanisławowi — Krzyża Virtuti Militari IV klasy i Krzyża Grunwaldu III klasy,

gen. dyw. Połyninowi Fiodorowi — Krzyża Virtuti Militari IV klasy,

gen. dyw. Spychalskiemu Marianowi — Krzyża Grunwaldu II klasy,

gen. bryg. Bewziukowi Wojciechowi — Krzyża Virtuti Militari IV klasy,

gen. bryg. Dudzińskiemu Fiodorowi — Krzyża Grunwaldu III klasy,

gen. bryg. Grochoczyńskiemu Stanisławowi — Krzyża Grunwaldu III klasy,

gen. bryg. Jurynowi Janowi — Krzyża Grunwaldu III klasy,

gen. bryg. Kimbarowi Józefowi — Krzyża Virtuti Militari III klasy,

gen. bryg. Mierzycanowi Janowi — Krzyża Virtuti Militari V klasy,

gen. dyw. Mogucemu Michałowi — Krzyża Grunwaldu II klasy,

gen. bryg. Nałęcz-Kempickiemu Włodzimierzowi — Krzyża Grunwaldu III klasy,

gen. bryg. Piotrowskiemu Stefanowi — Krzyża Grunwaldu III klasy,

gen. bryg. Półturzyckiemu Bronisławowi — Krzyża Grunwaldu III klasy,

gen. bryg. Sankowskiemu Józefowi — Krzyża Virtuti Militari IV klasy,

gen. bryg. Siwickiemu Antoniemu — Krzyża Virtuti Militari V klasy,

gen. bryg. Strażewskiemu Wsiewołodowi — Krzyża Virtuti Militari IV klasy i Krzyża Grunwaldu III klasy,

gen. bryg. Tielnowowi Konstantemu — Krzyża Grunwaldu III klasy,

gen. dyw. Kieniewiczowi Bolesławowi — Krzyża Virtuti Militari III klasy,

gen. bryg. Słuczewskiemu Piotrowi — Krzyża Grunwaldu III klasy,

gen. bryg. Zarako-Zarakowskiemu Bolesławowi — Krzyża Grunwaldu III klasy.

W imieniu odznaczonych wygłosił następujące przemówienie marszałek Żymierski:

Przemówienie Marszałka

Obywatelu Prezydencie.

W imieniu oficerów-generałów dziękuję w prostych słowach żołnierskich za to wyróżnienie.

Przyjmujemy te odznaczenia nie tylko za osobiste zasługi, ale za pracę i wysiłek całego Wojska Polskiego, jakie włożyło w dzieło oswobodzenia Ojczyzny z hitlerowskiej niewoli i w dzieło utrwalenia jej granic.

Zadanie jako dowódcy staraliśmy się wypełnić według najlepszych sił i zapewniamy Was, Obywatelu Prezydencie, że w pracy dla wielkości Rzeczypospolitej mocne i silne wojsko jest gwarancją swobód i praw demokratycznych.

Jeszcze raz przyjmijcie, Obywatelu Prezydencie, zapewnienie, że swój obowiązek żołnierski zawsze według najlepszej woli wypełnimy ku chwale Rzeczypospolitej.

(Dalszy ciąg na stronie 2)

Musimy być przygotowani na to, że i na przyszłość, po wygranej przez nas wojnie, zaborcze Niemcy pozostaną naszym wrogiem, który będzie tylko czekał stosownej chwili, żeby ponownie napaść na nasz kraj. Ale imperializm niemiecki pozostanie również wrogiem Związku Radzieckiego, który unicestwił jego zaborcze plany.

Ziemie słowiańskie na długo pozostaną dla krzyżactwa pożądaną zdobyczą, z której zagarnięcia nie zechcą zrezygnować. Sojusz wojskowy z naszym potężnym sąsiadem wschodnim zapewnia nam jego pomoc militarną, gwarantując nam obronę naszych granic zachodnich nad Odrą i Nisą, gdyż państwo radzieckie jest na równi z nami zainteresowane w odsunięciu granic Rzeszy jak najdalej na zachód, właśnie za Odrę i Nisę, zlikwidowaniu wschodnio-pruskiej wylęgarni junkierskiego raubritterstwa, w odebraniu Niemcom tej bazy zbrojeniowej, jaką stanowi dla nich potężny przemysł śląski.

To, co dla nas przedstawia interes narodowy — oparcie naszych granic szeroko o Bałtyk, przyłączenie do Rzeczypospolitej odwiecznie polskich ziem nad Odrą i Nisą, niepodzielne panowanie nad ujściem Wisły i Odry, powrót do Polski całego Śląska — zbiega się z interesem strategicznym ZSRR. Oto podstawy trwałej współpracy między Polską a Związkiem Radzieckim — oto korzyści militarne, jakie rokuje nam sojusz z naszym wschodnim sąsiadem.

MARSZAŁEK MICHAŁ ROLA - ŻYMIERSKI

(Z exposé wygłoszonego na posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej dn. 2 stycznia r. 1945)

Powitanie Marszałków Związku Radzieckiego

(Ciąg dalszy ze strony 1)

Warszawa, 6. 8. (Polpress). W niedzielę, 5 bm., przybyli do Warszawy marszałkowie Związku Radzieckiego Jerzy Żukow, dowódca Frontu Białoruskiego, oswobodziciel Warszawy i marszałek Związku Radzieckiego Rokossowski Konstanty, dowódca II Frontu Biaroruskiego, oswobodziciel Lublina.

Na lotnisku oczekiwali dostojnych gości przedstawiciele Rządu z wicepremierem Mikołajczykiem, generalicją z marszałkiem Żymierskim na czele, ambasador Lebiedew z członkami ambasady, przedstawiciele państw obcych, przedstawiciele Armii Czerwonej z szefem misji wojskowej Radzieckiej w Polsce, gen. lejtnantem Szatiłowem, delegacje wszystkich partyj politycznych, związków zawodowych, organizacyj młodzieży, prasa krajowa i zagraniczna oraz niezliczone tłumy ludności. Po opuszczeniu samolotów przez marszałków orkiestra W. P. odegrała państwowy hymn radziecki. Po powitaniach obaj marszałkowie radzieccy przeszli wzdłuż ustawionych pocztów sztandarowych organizacyj polskich, następnie po odebraniu raportu wojskowego przeszli przed frontem honorowej kompanii W. P.

Przemówienie marszałka Żukowa

Marszałek Żukow wygłosił na lotnisku przemówienie, które było transmitowane przez radio:

„Obywatele miasta Warszawy!

Bracia i towarzysze broni w walce z naszym wspólnym wrogiem — hitlerowskimi Niemcami! Korzystam z miłej okazji, aby przekazać Wam pozdrowienia od żołnierzy, oficerów i generałów Czerwonej Armii. Wspaniałe wojska Czerwonej Armii, pod przewodem genialnego wodza, Generalissimusa Związku Radzieckiego Stalina, z wielkim bohaterstwem samozaparciem walczyły o uwolnienie Polski i polskiego narodu spod jarzma niemieckich najeźdźców.

Między narodami Związku Radzieckiego a Narodem Polskim zawarty został trwały sojusz i prawdziwa przyjaźń. Przyjaźń ta została wzmocniona przelaną wspólnie krwią synów i córek naszych krajów, w ciężkiej walce z niemieckim imperializmem. Przyjaźń ta jest wyrazem wspólnych interesów naszych narodów i ich nadziei, a korzeniami swymi sięga do zamierzchłych dziejów walk narodów słowiańskich z niemieckimi zaborcami. Bitwa grunwaldzka to wspaniały wzór i najlepszy pomnik przyjaźni naszych narodów, wyrastający na polu bitwy przeciw wspólnemu wrogowi.

Utworzenie demokratycznego Rządu Jedności Narodowej, uznanego przez wszystkie mocarstwa i aprobowanego przez berlińską konferencję trzech mocarstw, to wielkie zwycięstwo polskiego narodu, a równocześnie podstawowy warunek stałego powojennego pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Radzieccy ludzie nie tylko obserwują z zachwytem wszystkie wysiłki zaprzyjaźnionego z nami narodu polskiego, nietylko cieszą się spowodu pierwszych jego sukcesów w odbudowie zrujnowanego przez Niemców gospodarstwa i kultury, lecz i śpieszą mu z pomocą.

Wódz mojej Ojczyzny — Wielki Stalin osobiście troszczy się, ażeby naród polski jak najprędzej zagoił rany, zadane mu przez Niemcy hitlerowskie. Nie ulega wątpliwości, że przyjaźń pomiędzy Związkiem Radzieckim a Polską ugruntowana podczas wojny, będzie miała swój dalszy ciąg w pokojowym budownictwie, dążącym do rozkwitu naszych krajów i szczęścia naszych narodów.

Tym wielkim celom właśnie służy zawarta pomiędzy Związkiem Radzieckim a Polską umowa o przyjaźni, wzajemnej pomocy i powojennej współpracy. Jak to już mówił Generalissimus Stalin, umowa ta ma również ogromne znaczenie międzynarodowe, albowiem oznacza ona wzmocnienie w Europie jednolitego frontu zjednoczonych narodów, przeciw wspólnemu wrogowi w Europie — niemieckiemu imperializmowi.

Niech żyje zaprzyjaźniona ze Związkiem Radzieckim niepodległa, demokratyczna Polska! Niech żyje Związek Radziecki — szczery przyjaciel Polski!"

Przemówienie wicepremiera Mikołajczyka

Następnie w imieniu Rządu Polskiego witał dostojnych gości wicepremier Stanisław Mikołajczyk, który powiedział między innymi:

„W imieniu Rządu Polskiego przypadł mi zaszczyt powitania zwycięskich Marszałków Związku Radzieckiego, Marszałka Żukowa i Marszałka Rokossowskiego. Zaledwie kilka dni temu na gruncie pokojowym dokonano dzieła, które wyście, Marszałkowie, rozpoczęli w walce. Rozpoczął ją bohaterski i aktywny marsz całego narodu radzieckiego, tak, jak w roku 1939 nasz naród stawił czoło przeważającej sile najazdu hitlerowskiego. Kilka dni temu pracując dla pokoju, założono jego fundamenty. Pokoju tego nie byłoby, gdyby nie krew przelana, gdyby nie bohaterstwo, poświęcenie i odwaga walczących, dowódców i żołnierzy. Wróg niemiecki musiał być pokonany i uważam, że nigdy już nie powinien podnieść się. Musimy wszyscy tego dopilnować."

Przemówienie marszałka Żymierskiego

W imieniu Wojska Polskiego witał przybyłych marszałek Michał Żymierski.

„W imieniu Wojska Polskiego i generałów witam w oswobodzonej Polsce dowódców Armii Czerwonej Marszałka Żukowa i Marszałka Rokossowskiego. Armia Czerwona pod ich dowództwem wywalczyła Polsce niepodległość. Witam z wdzięcznością i cieszę się, że możemy wdzięczność tę wyrazić na oswobodzonej, polskiej ziemi. Oddajemy hołd dziś bohaterskiej Armii Czerwonej, która nie szczędziła ofiar i trudu, krwi i poświęceń, aby wypędzić z Polski okupanta.

Wznieśmy okrzyk na cześć Generalissimusa bohaterskiej Armii Czerwonej Stalina.

Generalissimus Stalin niech żyje! Marszałek Żukow i Marszaek Rokossowski, których armia oswobodziły Polskę — niech żyją!"

Po przemówieniu tym orkiestra Wojska Polskiego odegrała państwowy hymn polski. Następnie odbyła się defilada kompanii honorowej przed marszałkami radzieckimi. Odjeżdżającym do Belwederu marszałkom zgotowano gorącą owację.

Odznaczenie Wodzów Armii Czerwonej

Warszawa, 6. 8. (Polpress). O godz. 14-ej odbyła się w Belwederze uroczystość udekorowania marszałków Związku Radzieckiego najwyższymi odznaczeniami Polski.

Na dziedzińcu belwederskim kompania honorowa W. P. oddała honory wojskowe zwycięskim marszałkom radzieckim. W sali Pompejańskiej w Belwederze zwisały flagi biało-czerwone w girlandach. Na uroczystość dekoracji przybyli członkowie Prezydium KRN, Rządu Polskiego, generalicja z marszałkiem Żymierskim, przedstawiciele Armii Czerwonej z generałem lejtnantem Szatiłowem, oraz przedstawicielami państw obcych.

Przemówienie prezydenta Bieruta

Przed wręczeniem orderów prezydent ob. Bierut wygłosił następujące przemówienie:

„Dostojni marszałkowie, generałowie, przedstawiciele rządu, obywatele! Świętujemy tutaj jeden z tych wspaniałych i radosnych dni, który Naród Polski na długie lata zachowa w pamięci i które znaczą historię naszą wielkimi wydarzeniami, symbolizującymi triumf wolności nad przemocą, sprawiedliwości nad krzywdą, demokracji nad faszyzmem. Zwyrodniały system gospodarczy zrodził jeszcze bardziej zwyrodniały polityczny, w postaci faszyzmu — hitleryzmu, który rozpętał nad światem jedną z najstraszliwszych wojen, jaką kiedykolwiek ludzkość przeżywała. Jednakże w wyniku jedności narodów, miłujących wolność i pokój, w wyniku zjednoczenia wielkich państw demokratycznych, barbarzyński hitleryzm został rozbity, pokonany i obezwładniony na długie lata. W wyniku tej strasznej wojny, Polska, która w ciągu 6-ciu lat ponosiła najcięższe ofiary i dźwigała na sobie najcięższe kajdany przemocy hitlerowskiej, została wyzwolona i dzisiaj raduje się wolnością i niepodległością. Wolność swoją Polska zawdzięcza przede wszystkim bohaterskiej Armii Czerwonej i jej znakomitym dowódcom, z wielkim, genialnym wodzem Stalinem na czele.

Stolica Polski ma zaszczyt i wielkie szczęście gościć dzisiaj w swych murach tych, którzy wyzwolili Polskę, Naród, wyzwolili nasze miasta, naszą stolicę Warszawę i pomogli Polsce wytyczyć swoje nowe granice na zachodzie. Jednym z największych historycznych wydarzeń, wydarzenie, jakie Polska święci dzisiaj, jest uznanie praw Polski do ziemi, która była kolebką jej historii, uznanie granic Polski na Odrze, Nisie i Bałtyku, tych granic, które wyrąbał żołnierz Armii Czerwonej pod wodzą swoich znakomitych marszałków — naszych dzisiejszych dostojnych gości. Te granice wraz z żołnierzem Armii Czerwonej wykuwał, wyrąbywał we krwi i pocie dzielny żołnierz polski. Witając Was, Dostojni Marszałkowie, w stolicy naszej, chcę w imieniu Prezydium Krajowej Rady Narodowej oznajmić Wam, że Polska uważa Was także za swoich bohaterów, że Polska nigdy nie zapomni o tych, którzy swą bezgraniczną odwagą, swym bohaterstwem i znakomitym dowodzeniem przyczynili się do jej wyzwolenia.

W uznaniu waszych wiekopomnych zasług Prezydium Krajowej Rady Narodowej postanowiło wręczyć skromne swoje uznanie w postaci najwyższego odznaczenia polskiego, wielkego Orderu Virtuti Militari z Gwiazdą.

Dostojny Marszałku Żukow, pozwólcie, że Wam, jako oswobodzicielowi stolicy polskiej — Warszawy, wręczę w imieniu Prezydium KRN ten order.

Dostojny Marszałku Rokossowski, Wyście wyzwolili naszą czasową stolicę Lublin, miasta nasze, Pomorze, Gdańsk, przyjmijcie w imieniu Prezydium KRN to najwyższe odznaczenie bojowe. Z okazji 535-letniej rocznicy pod Grunwaldem, Prezydium Krajowej Rady Narodowej postanowiło odznaczyć Marszałków Związku Radzieckiego: Was, Marszałka Żukowa i Marszałka Koniewa orderem Krzyża Grunwaldu. Pozwólcie, iż skorzystam z okazji, by Wam wręczyć ten order."

Po przemówieniu prezydent Bierut udekorował marszałków Jerzego Żukowa i Konstantego Rokossowskiego wymienionymi orderami.

Przemówienie premiera Osóbki-Morawskiego

Po dekoracji prezes Rady Ministrów, ob. Osóbka-Morawski, wygłosił następujące przemówienie:

„Obywatelu Prezydencie! Drodzy Goście! Obywatele!

Obchodzimy niezwykle serdeczną uroczystość — gościmy u siebie zwycięskich Marszałków Związku Radzieckiego, ażeby w symboliczny sposób, nadania im najwyższych polskich odznaczeń bojowych uczcić w ich osobach nie tylko wspaniałych dowódców, ale również bohaterstwo i potęgę Armii Czerwonej, Armii, która zasłużyła sobie godnie na miano wyzwolicielki narodów europejskich spod okupacji i ucisku nowoczesnego barbarzyństwa hitlerowskiego.

Przyjaźń i miłość dla Armii Czerwonej, dla jej genialnego wodza Generalissimusa Stalina, dla Marszałków Żukowa i Rokossowskiego i Koniewa należą do tych, które zapadły głęboko do serc naszego narodu. Przyjaźń ta zrodziła się zarówno w okresie naszej wspólnej niedoli wtedy, kiedy naród polski, ukraiński, białoruski i rosyjski przechodził okrutną mękę i niewolę okupacji, a nasze kraje niszczone i deptane były brutalną stopą najeźdźcy. Serca polskie biły tak samo mocno, jak serca — wszystkich obywateli Związku Radzieckiego, kiedy ważyły się w gigantycznych zmaganiach pod Stalingradem losy naszych narodów i losy wszystkich narodów Europy, a można powiedzieć i losy świata. Radowaliśmy się wspólnie ze wszystkich zwycięstw Armii Czerwonej, każdego zdobytego miasta i wsi, każdej klęski Niemiec.

Przyjaźń nasza została zroszona wspólnie przelaną krwią żołnierza polskiego i radzieckiego pod Lenino, poprzez Bug, Warszawę, Berlin i Drezno. Pełne zwycięstwo nad butną armią hitlerowską obchodziliśmy wspólnie i jednakowo radośnie. Naród polski głęboko czci swą wyzwolicielkę Armię Czerwoną, ale osobno i specjalnie czci trzech wielkich Marszałków, Marszałka Żukowa — zdobywcę Warszawy, Marszałka Rokossowskiego — zdobywcę tymczasowej stolicy Lublina i Marszałka Koniewa — zdobywcę starej polskiej stolicy Krakowa. Nie tylko każdy obywatel, ale każde dziecko warszawskie zna i wypowiada z głębokim szacunkiem imię Marszałka Żukowa, tak jak każdy mieszkaniec i dziecko Lublina zna i wypowiada z szacunkiem imię Marszałka Rokossowskego, w Krakowie imię Marszałka Koniewa.

Armia Czerwona nie tylko wyzwoliła orężnie nasz kraj, ale dużo pomogła odrodzonej Polsce w dźwignięciu jej z ekonomicznego upadku. Armia Czerwona i radzieccy ludzie brali wybitny udział i główny udział w odbudowie naszego kolejnictwa, w odbudowie około 1000 mostów drogowych i kolejowych, w odbudowie naszej łączności radiostacji, w odbudowie Warszawy i wielu innych dziedzinach naszej gospodarki.

Wojsko Polskie walczące ramię w ramię o wyzwolenie Ojczyzny jednocześnie z Armią Czerwoną wniosło naszej ludności pierwsze radosne słowa o manifeście lipcowym i powstaniu demokratycznego Rządu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Armia Czerwona przyniosła naszej ludności pomoc sanitarną, pomogła w obsiewaniu pól, transporcie, a nie rzadko dzieliła się z głodną ludnością swoim żołnierskim chlebem. Jeżeli Polska lżej od innych wyzwolonych krajów — Francji, Włoch, Grecji i innych przechodzi trudności powojenne, jeżeli wcześniej od innych krajów odbudować może życie gospodarcze, to nie mała w tym zasługa bratniego narodu radzieckiego, bohaterskiej Armii Czerwonej, Wielkiego przyjaciela Polski Generalissimusa Stalina oraz Marszałków Żukowa, Rokossowskiego, Koniewa. Z okazji naszej uroczystości dzisiejszej chciałbym w imieniu Rządu Jedności Narodowej przekazać te serdeczne uczucia naszego narodu dla Armii Czerwonej, jej wielkich Marszałków, Żukowa, Rokossowskiego i Koniewa oraz generałów Bułganina i Antonowa.

Marszałek Żukow, Rokossowski, Koniew, generałowie Bułganin i Antonow — niech żyją!"

Przemówienie marszałka Żukowa

Następnie wygłosił przemówienie marszałek Związku Radzieckiego Jerzy Żukow:

„W tej chwili uroczystej, gdy zostały nam wręczone wysokie odznaczenia bojowe Państwa Polskiego, ja w imieniu własnym i w imieniu Marszałka Rokossowskiego wyrażam serdeczną wdzięczność Rządowi Polskiemu i polskiemu narodowi. Przyjmujemy te odznaczenia, jako dowód wysokiego szacowania przez Was mistrzowskiego znawstwa i cnót bojowych Armii Czerwonej. Liczne tysiące radzieckich żołnierzy, którzy przelali swą krew na waszej ziemi w bitwach z odwiecznym wrogiem słowiańszczyzny — Niemcami, utorowały Narodowi Polskiemu szeroki jasny gościniec ku nowemu życiu i dobrobytowi i szczęściu.

W tej krwawej walce z hitlerowską Rzeszą nie byliśmy osamotnieni. Ramię przy ramieniu z naszymi żołnierzami przeciw Niemcom walczyli i umierali mężnie synowie narodu polskiego. W bitwach o Warszawę, Gdańsk i dziesiątki innych polskich miast i tysiące polskich wiosek, młode Wojsko Polskie pokazało swoją moc rycerską i prawdziwy patriotyzm i płomienną nienawiść Polaków do niemieckich ciemiężców. Przyjaźń nasza została umocniona krwią rosyjskich i polskich żołnierzy. Taka przyjaźń jest mocna i na wieki niewzruszona. Z radością wspomnę, że znakomite czyny bojowe polskich żołnierzy, oficerów i generałów, ich niewzruszona moc i męstwo w bitwach z niemieckim najeźdźcą już nieraz bywały wyróżniane w rozkazach Generalissimusa Związku Radzieckiego Stalina.

W ciągu wieków niemiecki najeźdźca sztucznie rozpalał walki pomiędzy narodami słowiańskimi, dążąc do ich rozbicia, by ich ujarzmić i po kolei skazywać na śmierć. Teraz został położony kres temu sztucznemu rozłączeniu Słowian. Między Związkiem Radzieckim a Polską ułożyły się i ustaliły stosunki szczerej przyjaźni i współpracy, oparte na zasadach równouprawnienia i wzajemnego szacunku. Niedawno narody radzieckie i naród polski ze szczerą radością witały zawarcie między Związkiem Radzieckim i Polską układu o przyjaźni, wzajemnej pomocy i powojennej współpracy. To wielki i historyczny krok naprzód. Jesteśmy przeświadczeni, że realizowanie tego układu stworzy jedność i pełne zrozumienie wzajemne między dwoma wielkimi, słowiańskimi narodami i tym samym stanie się niewzruszoną barierą przeciw niemieckiej agresji na wschodzie. Oto jest jedyna właściwa droga do rozwoju i życia naszych sławnych narodów. Już właśnie świeże zostały ogłoszone całemu światu decyzje berlińskiej konferencji trzech mocarstw. W tych decyzjach mówi się o tym, że trzy mocarstwa wiedzą, że udzielą istotnej pomocy Polskiemu Tymczasowemu Rządowi i obronią jego interesy. Nasz radziecki naród cieszy, raduje się z całej duszy z powodu otwierającej się szerokiej perspektywy rozwoju kultury i dobrobytu zaprzyjaźnionego narodu polskiego.

Wielki Wódz naszego kraju, Generalissimus Stalin, osobiście troszczy się o to, żeby stawała się coraz mocniejsza, żeby rozkwitła silna, wolna i niepodległa, demokratyczna Polska. Dzieje narodów uczą nas, że gdy Słowianie w bliskiej łączności w jednym stalowym szeregu występują przeciw swoim wrogom, zagrażającym ich wolności i niepodległości wtedy nie są nam straszne żadne wraże siły. Najjaskrawszym dowodem tego prawa historycznego są rezultaty zwycięskiej walki przeciw hitlerowskim Niemcom. Więc naszym wspólnym obowiązkiem również i w przyszłości wzmacniać i rozwijać wielkie braterstwo słowiańskich narodów i wzmacniać więzy przyjazne ze wszystkimi miłującymi wolność narodami świata.

My specjalnie jesteśmy wam wdzięczni, Drodzy Przyjaciele, Towarzysze broni, że nagrodzenie nas orderem Virtuti Militari i Krzyżem Grunwaldu ustanowionych dla upamiętnienia wspólnego wielkiego zwycięstwa rosyjskiego, polskiego, czeskiego, narodu litewskiego nad pełnymi pychy teutońskimi krzyżowcami.

Ten fakt dziejowy miał miejsce 535 lat temu ale tkwi on świeżo w pamięci każdego z nas, jako historyczny przykład jedności i niewzruszonej mocy Słowian w męskiej walce ze wspólnym wrogiem.

Niech żyje wolna, silna, niepodległa, demokratyczna Polska! Niech żyje zgodna rodzina bratnich słowiańskich narodów i wszystkich miłujących wolność narodów świata! Niech żyje wieczna przyjaźń narodów Związku Radzieckiego i Polski!"

Owacje ludności

Po uroczystości dekoracji prezydent Bierut podejmował zwycięskich marszałków radzieckich i zaproszonych gości śniadaniem.

Ludność Warszawy składała hołd marszałkom radzieckim Żukowowi i Rokossowskiemu. Po kolei podchodziły delegacje, Rady Związków Zawodowych, partii politycznych, związków młodzieży i wręczając wiązanki kwiatów, w krótkich słowach wyrażały wdzięczność generalissimusowi Stalinowi, marszałkom Związku Radzieckiego, Armii Czerwonej i narodowi radzieckiemu za oswobodzenie Polski.

Prezydent miasta stoł. Warszawy Tołwiński wygłosił przemówienie na dziedzińcu belwederskim w języku rosyjskim. Zakończył swoją mowę okrzykiem po polsku:

„Niech żyją Marszałkowie i kierownicy zwycięskiej Armii Czerwonej. Niech żyje wielki Wódz, mądry i przewidujący polityk, wierny i wypróbowany przyjaciel Polski, Generalissimus Stalin!"

Następnie marszałkowie Żukow i Rokossowski w towarzystwie prezydenta Bieruta, wiceprezydenta KRN Szwalbego, premiera Osóbki-Morawskiego i marszałka Żymierskiego przeszli wzdłuż szpaleru pocztów sztandarowych.

Zebrani wznosili okrzyki na cześć generalissimusa Stalina, marszałków radzieckich, prezydenta Bieruta, premiera Osóbki-Morawskiego, Armii Polskiej i marszałka Żymierskiego.

Marszałek Rokossowski wzniósł okrzyk po polsku: „Niech żyje naród polski", zaś prezydent Bierut na cześć bohaterskiej ludności Warszawy.

Z kolei delegacje ze sztandarami przedefilowały przed najwyższymi dostojnikami Państwa i gośćmi.

Życzenie prezydenta Trumana

Londyn, 6. 8. (BBC). — Podczas swej podróży powrotnej do USA prezydent Truman wyraził życzenie, żeby następne zebranie Wielkiej Trójki odbyło się w Waszyngtonie.

Deklaracja Angielskiej Partii Komunistycznej

Londyn, 6. 8. (Polpress). — Jak donosi agencja Reutera, angielska partia komunistyczna ogłosiła deklarację, w której wypowiedziała się za udzieleniem pełnego poparcia Partii Pracy.

Sprawozdawca polityczny agencji Reutera, komentując te wiadomości, dodaje, że partia komunistyczna jest wprawdzie reprezentowana tylko przez dwóch członków w parlamencie, lecz wpływy jej na ruch robotniczy są znacznie większe. W Komitecie wykonawczym brytyjskich związków zawodowych zasiada trzech komunistów. Przewodniczącym związku zawodowego górników Walii Południowej jest również członek partii komunistycznej.

Codzienna porcja

Londyn, 6. 8. (BBC). — W dniu wczorajszym nadfortece armii sprzymierzonych atakowały wyspy japońskie i ważne obiekty przemysłowe, zrzucając ponad 300 ton bomb burzących i zapalających. M. in. zbombardowano jedną z największych w Japonii fabrykę benzyny syntetycznej.

Straty Francji

Londyn, 6. 8. (BBC). — Z Paryża donoszą, że ogłoszono oficjalnie straty poniesione w ludziach na skutek działań wojennych. Od 1939 r. straciła Francja 1.235.000 ludzi, w tym około 300.000 zginęło w Niemczech na robotach.

Odkryto listy gestapowców

Londyn, 6. 8. (BBC). Na terenach Rzeszy, okupowanych przez władze amerykańskie, daje się zauważyć coraz słabsze zaopatrzenie ludności w żywność. Amerykanie przystąpili do uruchamiania szkół niemieckich i ostatnio zostały wydane pierwsze podręczniki szkolne. W ubiegłą niedzielę, po raz pierwszy odprawione zostały nabożeństwa katolickie i ewangelickie w ponad trzystu kościołach oraz w jednej synagodze. Na terenach Berlina i w okolicy uruchomiona zostanie z dniem dzisiejszym poczta. Na zarządzenie marszałka Żukowa, wszystkie banki mają podjąć swoją pracę i mają być otwarte.

We Frankfurcie nad Menem, w jednym z banków, znaleziono w podziemnych skarbcach akta i kompletne spisy organizacji hitlerowskich. M. in. znaleziono listę z nazwiskami ss-manów i gestapowców.

Likwidacja koncernów niemieckich

Londyn, 6. 8. (BBC). — Jak donoszą z terenów Rzeszy okupowanych przez Amerykanów, władze amerykańskie zlikwidowały jeden z najważniejszych koncernów niemieckich p. n. V. P. U., w którym poza 43 fabrykami, znajdowały się przeróżne oddziały rozdzielcze, instytucje bankowe i wydawnicze.

Aresztowanie syna b. kajzera

W jednej ze wsi angielskich został aresztowany książe Fryderyk Pruski, syn b. kajzera. Jest on ożeniony z Angielką. Od 1937 roku przebywał w Anglii, w czasie wojny został internowany i przewieziony do Kanady, skąd po zakończeniu działań wojennych pozwolono mu powrócić do Anglii i wypuszczono na wolną stopę. Książe Fryderyk zamierzał studiować rolnictwo i zakupić farmę.

Przyczyny aresztowania nie są znane.

Upadek nauki niemieckiej

Był czas, kiedy mieliśmy wiele słusznych powodów, aby do nauki niemieckiej odnosić się z podziwem, chociaż już wtedy nie brakło patrzących głębiej, którzy przestrzegali przed przesadą podziwu. Rządy narodowo-socjalistyczne, które tak silnie zaciążyły na wszystkich dziedzinach życia, zmieniły też radykalnie oblicze nauki niemieckiej, wyznaczając jej rolę służebną wobec interesów hitleryzmu. Ostać mógł się w Niemczech tylko ten uczony, który zadeklarował swoje usługi dla interesów partii. Pomijając zaś czystkę wśród uczonych, dokonaną z punktu widzenia partyjnego, wielkiego przetrzebienia w ich szeregach dokonała wojna. Daleko ważniejsze jednak znaczenie ma ten fakt, że ruch narodowo - socjalistyczny skutecznie tępił wśród młodzieży niemieckiej ideał pracy naukowej. Stanowisko uczonego mające kiedyś tak wiele uroku zostało zepchnięte w cień wobec innych stanowisk obiecujących większe zyski, szybszą karierę, większą władzę i efektowniejszy mundur. Tak więc z różnych przyczyn niemiecki świat naukowy był zagrożony wyludnieniem.

Jakże zaś przedstawia się ta część uczonych, która pozostała? Hitleryzm sprzyjał rozwojowi wielu nauk przyrodniczych, bo ich potrzebował, zwłaszcza dla celów wojennych. Nie znaczy to jednak, aby można odnosić się z zaufaniem do wszystkich dzieł niemieckich z zakresu tej dziedziny nauk. Tak np. niektóre dzieła geograficzne aż się roją od fałszów i kłamstw. Jeżeli zaś w dziedzinie nauk humanistycznych zwłaszcza historycznych, już wilhelmiński szowinizm utrudniał naukową obiektywność, to w dobie hitleryzmu obiektywność ta została świadomie przekreślona i podeptana. Z uczonego dochodzącego do wyników poznania za pomocą ścisłych metod myślenia powstał w Niemczech homunculus, który swój intelekt oddawał w służbę hitleryzmu. Nie sądźmy, że chodzi tu jedynie o tak zwaną tendencyjność. To byłaby drobnostka. Uczony niemiecki wręcz wyparł się ideałów naukowych, a nie brakło doktrynerów, którzy tę zmianę uznali za wyraz pożądanego postępu. Specjalną uwagę warto zwrócić na tak potężną kiedyś filozofię niemiecką. Zeszła ona zupełnie na psy (a to są psy najwierniejsze).

W świetle tych faktów nie mają racji ci, którzy, godząc się na zasłużoną katastrofę Niemiec, z żalem wspominają o upadku nauki niemieckiej jako o następstwie tej katastrofy. Tymczasem nauka niemiecka upadła na skutek wewnętrznej degeneracji moralnej, a nie dopiero z powodu klęski Niemiec. Jest nawet prawdopodobne, że w niej tkwi część przyczyn tej klęski. Jeżeli zaś naród niemiecki stracił swoją zdolność do przodowniczego uczesthictwa w ogólnoświatowym rozwoju nauki, to również nie wskutek klęski militarnej, lecz już przed jej nastąpieniem na tle rozkładu moralnego.

Mit o kraju „poetów i myślicieli" należy do przeszłości. Przodownicza zaś rola w światowym rozwoju nauki winna przypaść narodom słowiańskim.

Dr Marian Wachowski

Każdy kłos musi być zebrany

Apel Centralnej Komisji Związków Zawodowych

Warszawa, 6. 8. (Polpress). — Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce wydała do okręgowych komisji, zarządów głównych oraz do wszystkich członków Związków Zawodowych apel treści następującej:

„Huragan wojenny, który przeszedł przez nasze ziemie, spowodował poważne trudności ze zbiorami zbóż. Pamiętajcie, że chleb będzie potrzebny ludności wiejskiej i miejskiej, że za chleb da nam zagranica produkty przemysłowe, da nam odzież.

W interesie mas pracujących, w interesie narodu, nie dopuścicie, by jeden kłos został nie zebrany. Śpieszcie z pomocą urzędom ziemskim w akcji żniwnej. Zabierajcie ze sobą kosy i sierpy, sprawdźcie, czy wszystkie żniwiarki są wykorzystywane.

Pamiętajcie, że udział w akcji żniwnej przynosi zaszczyt dobrze spełnionego obowiązku wobec Państwa i jednocześnie zapewnia godziwy zarobek. Idąc za przykładem młodzieży mas pracujących Poznania, pomagajmy braciom chłopom w sprzątnięciu zbóż.

Obsadzanie jezior pomorskich trwa

Koszalin, 6. 8. (Polpress). Około 30 obwodów rybackich jest już obsadzonych przez polskich rybaków. Jeden obwód obejmuje co najmniej kilka jezior. Zapotrzebowanie na fachowców-rybaków jest jednak nadal ogromne, gdyż na terenie Pomorza Zachodniego znajduje się ponad 1600 jezior o ogólnej powierzchni 68 000 ha. Nie objętych jest jeszcze wiele rybnych gospodarstw stawnych.

Andrzej Nowicki-Teodorowicz

Kartki poczdamskie

(Relacja specjalna dla „Głosu Wielkopolskiego")

II

Babelsberg, w końcu lipca 1945 r.

Jedziemy po Poczdamie i Berlinie bez żadnego planu. Samochód jedzie bardzo wolno.

Przedmieścia wcale nie zniszczone. Dopiero w miarę zbliżania się do centrum, Berlin zaczyna coraz bardziej przypominać Warszawę. Mimo to jesteśmy rozczarowani. Nie ma żadnego porównania z Warszawą. Pięć lat bombardowania latającymi fortecami nie uśmierciło Berlina. Wytrzymałby jeszcze drugie tyle. Przy dzisiejszym stanie techniki, samo lotnictwo nie może jeszcze rzucić wrogiego miasta na kolana.

Rozmawiamy z lotnikiem sowieckim. Pyta nas, jak nam się podoba „robota" lotnictwa sowieckiego?

Czy dokładnie zniszczono centrum Berlina? Czy uważamy, że dostatecznie pomszczono Warszawę?

Odpowiadamy, że Berlin jest mało zniszczony. Tyle tylko, co od działań wojennych. Tyle tylko, ile trzeba było do zdobycia go. Zniszczenie Warszawy ma zupełnie inny charakter. Zniszczenia tysięcy obiektów nie można uzasadnić zniszczeniami wojennymi. Systematyczne palenie i rozsadzanie całych dzielnic zaczęło się na dobre dopiero po upadku powstania, kiedy w mieście zostali sami Niemcy. A Berlina nie niszczono dla niszczenia — odpowiadamy lotnikowi sowieckiemu.

Miarą zniszczenia Berlina jest fakt, że zdołano już uprzątnąć cały gruz z ulic. Kiedy Warszawę doprowadzi się do obecnego stanu Berlina, będzie to można uznać za bardzo wielkie osiągnięcie.

Policja niemiecka

Zatrzymujemy samochód. Nie chcemy wierzyć oczom! Po ulicach chodzą Niemcy w tych samych zielonych mundurach, w których urządzali na nas łapanki.

Nie taimy naszego oburzenia wobec Anglików. W odpowiedzi na to Anglicy skarżą się, że nie mogą zapewnić dostatecznego bezpieczeństwa „bezbronnym" policjantom niemieckim, ponieważ Polacy, Grecy, Francuzi itd., powracający z obozów koncentracyjnych, biją ich przy lada okazji.

Mają Niemcy szczęście. Gdyby armie sprzymierzone nie okupowały ich kraju, nie miałby ich kto bronić przed tysiącami wycieczonych więźniów, których nie zdążyli zagazować i spalić w krematoriach. Niemki stoją w ogonkach po chleb. Przed każdą piekarnią pięć ogonków. Jedna Niemka ciśnie się przez drugą. Policja nie może utrzymać porządku. Okazuje się, że przysłowiowy „Ordnung" niemiecki był tylko towarem na wynos.

Kercelak przed kancelarją Hitlera

Przed okazałym gmachem, dobrze pocharatanym bombami, tłum ludzi. Zatrzymuję samochód, wysiadam i wchodzę w tłum, żeby poznać przyczynę, dla której się zebrał.

Okazuje się, że to międzynarodowy kercelak, czyli. „tandeta". Rodzaj warszawskiej „Poznańskiej" w pobliżu „Polonii". Amerykanie, Anglicy, Rosjanie, Francuzi, Niemcy i wiele innych nacyj handluje czym się da. Porozumiewają się na migi. Największy popyt jest oczywiście na zegarki.

Oto żołnierz amerykański zakasuje rękaw koszuli. Na lewym przedramieniu ma 12 damskich zegarków. Zagiął mały palec prawej ręki, pokazując na migi cenę. Cztery wyciągnięte palce, czyli cztery „kawałki". Jeden zegarek — cztery tysiące marek okupacyjnych. Zbiegowisko z 20 osób podniesionym głosem i wymachiwaniem rąk daje wyraz oburzeniu, jako że cena jest zbyt wygórowana. Mimo to zdarzają się amatorzy.

Widok ten jest jedynym w swoim rodzaju, a tym bardziej zwraca uwagę, że ulice Berlina są na ogół puste. Cywilnych Niemców można policzyć na palcach. Niemek jest znacznie więcej, jedna na 50 kroków. Nie widać jednak, żeby z tego poważnego powiększenia „lebensraumu" były specjalnie zadowolone.

Kilka zdań o „bratanju się"

Jesteśmy w strefie amerykańskiej. Przed kinem setki par. Żołnierze amerykańscy w białych skarpetkach pod rękę z roześmianymi Niemkami. Wszystkie Niemki ubrane elegancko.

„Tak, Sir, — mówi na ten temat pewien oficer angielski (lotnik) — zezwolono w naszych strefach okupacji Niemiec na bratanie się z ludnością (fraternising).

W dyskusji, która miała miejsce w związku z tą sprawą, ogromna większość żołnierzy wypowiedziała się za zniesieniem nakazu. Niech Pan jednak nie myśli, że wszyscy są za bratanie się. Spotkałem wielu żołnierzy, którzy uważają, że zakaz (ban) był słuszny. A to z dwóch następujących powodów: po pierwsze naród niemiecki powinien wiedzieć, że nie zasługuje na to, aby obcować z przyzwoitymi ludźmi; po drugie, w szeregi żołnierzy sprzymierzonych nie powinna się przedostawać propaganda niemiecka, głosząca, że odpowiedzialność za wojnę ponosi tylko Hitler, a naród jest bez winy.

Wszystkim tym, którzy są zwolennikami bratania się, radzę przypomnieć sobie rok 1918, błyskawiczną wojnę 1940/41 i wreszcie „wi-łan" (V-1) i „wi-tu" (V-2) z 1944/45 roku.

List tego oficera w sprawie „fraternisatron" był ogłoszony w „The Daily Telegraph" z 24 lipca 1945 roku.

Od siebie zwolennikom ‚bratania się" z Niemcami radzę przeczytać ostatni rozdział doskonałej książki Gombrowicza („Ferdydurke"), w której bratanie — zakończyło się „praniem po gębach".

„Tricolore" na „Siegesallee"

Zajeżdżamy na wielki plac. Pośrodku placu stoi ogromny pomnik zwycięstwa Niemców nad Francuzami w roku 1870. Wokół „Kolumny Zwycięstwa" stoją pomniki wodzów niemieckich. Oglądam Moltkego i Bismarcka w pikelhaubie. Na resztę szkoda mi czasu.

Dziwi mnie, że nie wysadzono jeszcze tych pomników w powietrze. Francuzi zadowolili się zatknięciem na szczycie kolumny francuskiego trójkolorowego sztandaru.

Gwarancja pokoju

Jedziemy szeroką, nie kończącą się autostradą... Wzdłuż autostrady stoją piękne, nowiuteńkie czołgi z białymi, pięcioramiennymi amerykańskimi gwiazdami. Wszystkie w jednym rzędzie, wzorowo równają co do centymetra. Rząd ciągnie się kilka kilometrów. Według prowizorycznego obliczenia jest ich na tej jednej autostradzie przeszło 2500 (dwa tysiące pięćset) — wszystkie wycelowane na Berlin.

Wrocław

(Korespondencja wł. „Głosu Wielkopolskiego")

Wrocław, w lipcu 1945 r.

Dziwnym zbiegiem okoliczności akurat parę miesięcy temu w Krakowie opracowywałam historię Wrocławia i średniowiecznego Śląska, przy czym praca ta nasuwała mi coraz to nowe argumenty o konieczności odzyskania tej prastarej stolicy Piastowiczów. Dyskutowaliśmy gorąco nad tym, jakby po skończonej wojnie przenieść stolicę Polski do gotowego już Wrocławia — Niemców zaś wrocławskich przesiedlić do odbudowy Warszawy. Wszystko to jednak wydawało się nierealne, spowite we mgle jakiejś wymarzonej, lecz małoprawdopodobnej przyszłości.

Były to pierwsze dni stycznia — ...nie przypuszczałam, że w połowie lipca sama znajdę się już w polskim Wrocławiu — niestety równie zniszczonym jak Warszawa, do której Wrocław zbliżony był rozmiarami i liczbą mieszkańców. Chodząc wśród ruin i pustki odnosi się dziwne wrażenie jakiegoś zupełnie odrębnego, izolowanego świata — jakiegoś jakby zbiegu dwóch epok — kończącej się snującymi wśród ruin niedobitkami — epoki niemieckiej i rozpoczętej przez garstkę pionierów w czerwonych oznakach — epoki polskiej.

Wrocław bronił się 80 dni. Trzykrotnie zmieniano dowodzących generałów — dwóch bowiem pierwszych zostało usuniętych za dążności kapitulacyjne — z tego samego powodu burmistrz został publicznie rozstrzelany na rynku. Część reprezentacyjnej dzielnicy o przestrzeni około 3 km wysadzono w powietrze i zniwelowano, tworząc lotnisko w sercu miasta dla transportów pomocniczych. Tą właśnie drogą przybył między innymi ów trzeci przysłany osobiście przez Hitlera generał, który miał Wrocław utrzymać do końca bez względu na straty i zniszczenie. W miarę zagrożenia ewakuowano ulicę po ulicy i systematycznie wypalano. Ludność, a wśród niej i Polaków znajdujących się tu na robotach, zmuszano do pracy pod obstrzałem. Ci właśnie rodacy nasi stali się pierwszymi pionierami polskości, obejmując niektóre placówki jak np. szpital Wszystkich św. i witając wkraczające wojska polskie biało-czerwonymi flagami. Wrocław płonął dosłownie jeszcze cały miesiąc po kapitulacji, nie tyle na skutek prawdopodobnej dywersji, ile nagromadzonych olbrzymich ilości materiału wybuchowego. Mimo energicznego ratunku zginęły bezcenne zbiory biblioteki uniwersyteckiej — bibliotekę miejską gaszono 9 razy. Pierwsze tygodnie przynosiły również coraz to nowe ofiary min, szczególniej wśród szabrowników. Obecnie praca odminowywania ciągle jeszcze postępuje.

Życie we Wrocławiu polepsza się z dnia na dzień. Polaków jest tu już podobno około 20 tys., Niemców niestety jeszcze około 250 tys. Chwilowo stanowią siłę pracowniczą Wrocławia. Używani do wszelkich możliwych prac oraz do posług gospodarczych są elementem pracowitym, uprzejmym, pozornie uległym, a nawet służalczym. Sporadyczne próby dywersyjne nielicznej zresztą młodzieży męskiej (na ulicy spotyka się przeważnie starszych, tak mężczyzn jak i kobiet i trochę dziewcząt), cicha, ukryta pod pozorną uległością i krytyką Hitlera dążność do regeneracji świadczą, że duch pruski żyje w ukryciu, wymagając z naszej strony ciągłej czujności oraz jak najintensywniejszej pracy nad ugruntowaniem polskości.

Wrocław woła o ludzi. Piękne, okalające centrum dzielnice willowe mało zniszczone dają duże możliwości mieszkaniowe. Pośród ruiny tu i ówdzie ocalały duże bogactwa jak np. wspaniale wyposażona politechnika, kliniki uniwersyteckie, księgozbiory naukowe itd. Dalsze okolice miasta to teren przepięknych wycieczek, pierwszorzędnych letnisk i uzdrowisk górskich. Perspektywy więc na przyszłość są duże. Potrzeba tylko rąk do pracy.

Zachód nie jest terenem do eksploatacji i wywozu. Zniszczony i obrabowany musi utrzymać resztę swych dóbr jako podwaliny odbudowy nowego życia. Równie szkodliwi są szabrownicy przygodni, jak i legalni, szabrujący oficjalnie dla różnych instytucji. Zachód również nie jest terenem straconych wysiłków mimo chwilowych nieraz rozczarowań i niepowodzeń. Jest on ziemią przyszłości dla ludzi silnych, ideowo w przyszłość zapatrzonych. Ich praca oprocentuje się stokrotnie tak dla kraju jak i dla nich samych.

Halszka Szołdrska

Ruch spółdzielczy w Polsce

Ruch spółdzielczy, do którego rozwoju zarówno rząd jak i społeczeństwo przykładają niezmiernie dużą wagę, rozwija się szybko aczkolwiek, jeśli chodzi o poszczególne dzielnice kraju, nierównomiernie. Oto kilka interesujących danych z tej dziedziny.

Jeśli chodzi o spółdzielnie spożywców, to przoduje woj. lubelskie, mające w dniu 1-szym maja br. 1.149 zarejestrowanych spółdzielni spożywców i 49 rolniczo-handlowych. Zapewne do tych pomyślnych wyników przyczyniło się najwcześniejsze wyzwolenie lubelszczyzny od okupanta. Jednakowoż sąsiednie woj. białostockie, znajdujące się w tej samej sytuacji, liczy tylko 63 spółdzielnie spożywców i 28 rolniczo-handlowych, natomiast odpowiednie cyfry dla Rzeszowa wynoszą już 367 i 57. Jeśli chodzi o województwa prawobrzeżne to przodują Kielce z liczbą 693 spółdzielni spożywców i 22 rolniczo-handlowych, Kraków posiada 534 spółdzielnie spożywców i 65 rolniczo-handlowych, Łódź 391 i 37, miasto Warszawa 294 i 44. Śląsk 55 i 9. Najsłabiej stosunkowo przedstawiają się województwa pomorskie — 48 spółdzielni spożywców i 25 rolniczo-handlowych oraz poznańskie — 48 i 82. Brak dotychczas danych, jeśli chodzi o liczbę spółdzielni z województw mazowieckiego i morskiego, jednak i na tych terenach, jeśli chodzi o ruch spółdzielczy, rozwija się on pomyślnie, zwłaszcza w naszych miastach portowych, dokąd przeniósł się szereg spółdzielni krajowych. Podobnie się dzieje na ziemiach odzyskanych, na które wraz z pierwszymi transportami przesiedleńców, przybywają pionierzy spółdzielczości polskiej, zakładający w nieraz b. trudnych warunkach placówki spółdzielcze, umożliwiające przetrwanie przybyszom pierwszych, ze zrozumiałych względów, trudnych chwil.

Ważne dla młodzieży

Warszawa, 6. 8. (Polpress). — Min. Oświaty komunikuje, że została stworzona Komisja Weryfikacyjna i Kwalifikacyjna, dla dopuszczenia starszych roczników, którzy przez okres wojny utracili możność dalszego kształcenia się, do egzaminów. Do egzaminów mogą być dopuszczeni wszyscy, którzy naukę kontynuowali konspiracyjnie, wzgl. samoucy.

Podania o przyjęcie do egzaminów można składać w Okręgowych Kuratoriach Szkolnych, załączając życiorys z szczegółowym podaniem okresu w czasie okupacji, metrykę urodzenia, świadectwa szkolne, zaświadczenie moralności od władzy gminnej oraz opinię jakiegokolwiek Związku Młodzieżowego względnie organizacji społecznej.

Komu przysługuje dodatek „C" do kart żywnościowych

Warszawa, 6. 8. (Polpress). W związku z często spotykaną niewłaściwą interpretacją uchwały Rady Ministrów, dotyczącej przydzielania tzw. dodatku „C" Ministerstwo Aprowizacji i Handlu wyjaśnia, że dodatek ten otrzymują osoby zatrudnione, których praca wymaga specjalnie wielkiego wysiłku fizycznego, lub jeśli rodzaj pracy wykonywanej przez pewną grupę pracowników jest szkodliwy dla zdrowia. Niewłaściwe komentowanie wspomnianego przepisu polega na tym, że zainteresowani, pragnęliby, aby dodatek ten był przyznawany zakładom przemysłowym i obejmował wszystkich pracowników, zarówno uprawnionych jak i nieuprawnionych do otrzymywania dodatku „C".

O zaszeregowaniu poszczególnych kategorii pracowników do kategorii „C" decyduje Ministerstwo Aprowizacji i Handlu w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu oraz Ministerstwem Pracy i Opieki Społecznej, a także Centralną Komisją Związków Zawodowych.

Dodatek wynosi dla każdego pracownika, niezależnie od przydziałów, otrzymywanych z tytułu posiadania kart żywnościowych I-ej kategorii: 5 kg chleba, 1 kg kaszy, 7,5 kg ziemniaków, 0,25 kg tłuszczu i 0,5 kg mięsa miesięcznie.

Firm prywatnych nie wolno usuwać z prawnie zajętych lokali

Do Ministerstwa Aprowizacji i Handlu napłynął ostatnio szereg skarg właścicieli firm prywatnych na dziwne praktyki stosowane przez niektóre urzędy, zwłaszcza na prowincji, próbujące usunąć firmy z zajmowanych prawnie lokali, a nawet zająć całkowicie bezpodstawnie, posiadane przez nie zapasy towarów. Oczywiście są to akcje przedsiębrane na własną rękę przez grzeszący nadmiarem gorliwości nieodpowiedni element urzędniczy.

W związku z tymi wypadkami Ministerstwo Aprowizacji i Handlu jeszcze raz przypomina treść swego okólnika nr 25 z dnia 21. V. br. (Dziennik Urzędowy Min. Apr. i Handlu nr 3) oraz autorytatywnie wyjaśnia, że Rząd zdecydowanie popiera inicjatywę prywatną w dziedzinie handlu, widząc w niej jeden z podstawowych czynników gospodarczego odrodzenie kraju.

Osoby i firmy pokrzywdzone posiadają pełne prawo zarówno poszukiwania sprawiedliwości na drodze sądowej, jak również zwracania się z odpowiednio umotywowanymi skargami do Ministerstwa Aprowizacji i Handlu, względnie podwładnych mu czynników, które ze swej strony dołożą starań, aby możliwie natychmiast krzywda obywatela została naprawiona. Winni przekroczeń będą surowo ukarani bez względu na to, jakie reprezentują urzędy.

ŻYCIE SPORTOWE

Entuzjasta boksu

Niedziela — piękny dzionek, przeznaczony do odpoczynku. Należy mi się, boć przecież zmęczony wróciłem ze żniw. Biorę do ręki „Głos" i czytam: „Na boisku „Warty" sensacja, jakich mało. B. K. S. z Bydgoszczy — „Warta" — wielkie zawody bokserskie". — Ta wiadomość zelektryzowała mnie od razu. Od bękarta uprawiałem sport i nie omijam żadnych zawodów, a tym bardziej takiej okazji, jak dzisiejsza. Wołam swego synka, który ma być przecież przyszłą chlubą sportu i mówię: „Grześ, umyj łapska i twarz — idziemy na boks". Wspomnijcie mu tylko o boisku, a rzuci wszystko, pozbędzie się nawet wstrętu do mycia i nim zdążysz sięgnąć po kapelusz — on już gotów. Wychodzimy z sieni — a tu pech: diabli przynieśli Dionizego. Stary znajomy. Witamy się w progu, a on: „Widzę, że wychodzicie, a chciałem sobie z tobą pogawędzić — dawnośmy się nie widzieli". — „Wiesz, Dyziu, mówię, wybieram się właśnie na zawody bokserskie z Grzesiem — no, ale „gość w dom, Bóg w dom" — wracamy, proszę", — a w duchu klnę, na czym świat stoi, bo to piła niesamowita i wiem z góry, że będzie tak długo siedział, aż powiem do żony: „Mamusiu, chodźmy spać, bo goście chcą iść do domu". Ale on na pewno odgadł moje myśli, a może zauważył zalzawione oczy Grzesia i jego zawiedzioną minę, bo powiada, że on by sobie raz też coś podobnego zobaczył, bo jeszcze boksu nie widział. To mnie zastrzelił! Dionizy i sport! — Dionizy na boks! — Ta oferma, to przecież uznaje tylko kwaśne mleko, ciastka, domowe pantofle i wiercenie dziury w brzuchu bliźniego swoim uczonym gadaniem. Wziął mnie jednak chłopisko swoją gotowością pójścia z nami na zawody, więc całuję go z dubeltówki i mówię: „Chodź!" Grześ rozpromienił się od razu i nawet z uciechy tytułował Dyzia — „wujek" — co gościa wprawiło w specjalny humor.

Po drodze Dionizy wypytuje się, na czym ten boks polega, a ja, jak umiem, staram się go wtajemniczyć w arkana tego sportu.

Wreszcie jesteśmy na miejscu. Kupuję Dyziowi bilet ((boć to gość) i z honorami wprowadzają nas na miejsca prasowe przy ringu. Zaimponowałem trochę Dyziowi, bo coś poważnie na mnie patrzał i onieśmielony mnie zagadywał. Takie wrażenie wywarło na nim, moje witanie się z zawodnikami, z sędziami i kolegami z prasy. Bawię gościa, jak umiem najlepiej i nastrajam go odpowiednio, żeby go sportem zainteresować.

Wreszcie prezentacja zawodników, wymiany kwiatów, przemówienia — „Ring wolny" i — gong. Walka się rozpoczyna. Pochłonięty w zupełności tym, co się dzieje na ringu, zapominam o Dionizym i Grzesiu. W pewnym momencie słyszę szept Dyzia: „Za co oni się tak walą?"' — Nadepnąłem go na nagniotek, syknął z bólu i zamilkł. Widownia szaleje, dopinguje, wrzaski, krzyki, powiedzonka. Idzie walka za walką. Staram się przekonać Dionizego do boksu. W każdej przerwie pocę się z wysiłku, aby go dobrze usposobić i uświadomić. Czuję, że im więcej patrzy na ten sport, tym żywszych nabiera rumieńców i zaczyna się ruszać. W pewnym momencie, kiedy Frankowski zadał cios nakautujący przeciwnika, znalazłem się nagle na murawie. Odwracam się, sycząc z bólu który odczuwam w okolicy nerki, a tu Dionizy — czerwony jak burak, z oczyma nabiegłymi krwią wrzeszczy na całe gardło podsłyszane slogany: „Masz go na widelcu! — Ładuj!" i poczęstował mnie po raz drugi takim szturchańcem, że o mało co nie było w tym momencie dwu nokautów na boisku. Utemperowałem go trochę gburowato, lecz w duszy zacząłem się cieszyć, że znów jednego człowieka zdobyłem dla sportu. Pod koniec zawodów mój przyjaciel był do tego stopnia przejęty, że musiałem go trzymać jedną ręką za rękaw marynarki, żeby nie wlazł na ring, a drugą zatykałem mu usta, gdyż wyrażał się wprost nieparlamentarnie. Podziwiałem jego pomysły sloganowe i wykrzykniki. Kiedy walczył Sobczak, wrzeszczał z całych sił: „Sobczak! bierz go na antenę!" — Pytam się: „Dyziu — co to ma znaczyć?" — a on powiada: „To nie wiesz, że on jest radiotechnik?" — Dopiero teraz spostrzegłem temperament Dionizego. Takim go jeszcze nie znałem, choć siedzieliśmy na jednej ławie szkolnej.

Wracaliśmy z zawodów zadowoleni i dyskutowaliśmy na ten temat do 11-tej w nocy.

Cieszyłem się, że pozyskałem dzielnego entuzjastę sportu bokserskiego, ale w poniedziałek rano, znów przeklinałem tę chwilę, w której do mnie przylazł. Otóż wychodzę rano do pracy, a tu nadziałem się na czcigodną małżonkę Dionizego. „Kochany panie redaktorze! — stało się nieszczęście. Dionizy zwariował!" — „Co?... — Naprawdę". Coś się z nim dzieje niesamowitego. Wyobraź sobie pan, w nocy ledwie zasnął, dwa razy chrapnął i bęc mnie pięścią w głowę. Rzucał się na łóżku, jak opętany, wymachując rękoma i wykrzykując takie rzeczy, że mnie aż uszy więdły. Rano wstaje, ubiera spodenki kąpielowe, których coś ze dwanaście lat nie ruszał i już biegać w koło pokoju, wymachuje rękoma, jakby się z kimś bił, wreszcie doszedł do szafy, w której jest to duże lustro i jak nie walnie pięścią w swoje własne odbicie, no i lustro rozbił w kawałki. Twierdzi, że uprawia sport, a ja myślę, że on naprawdę zwariował. Zamknęłam go na klucz i lecę do pana. Proszę przyjść i uspokoić go jakoś".

Spocony, po tej tyradzie pani Dionizowej, sam na pół przytomny, poszedłem ratować przyjaciela. Udało mi się to w końcu, ale wysilić musiałem cały mój kunszt oratorski, aby go doprowadzić do równowagi. Wstąpiłem zaraz na jednego głębszego na uspokojenie, bo po takiej przeprawie nie mógłbym pracować.

Ale zdobyłem nowego entuzjasię sportu...

Tom.

Z rozgrywek juniorów

K. K. S. I — „Warta" II 5:0.
R. K. S. „San" I — „Polonia" I 3:1.
„Dąb" I — „Pogoń" I 2:1.
„Admira" I — „Legia" I 2:0.
„Warta" I — „Zjednoczeni" I 2:0.

„Warta" zwycięża w boksie bydgoski K. B. 13:3

Na czoło wczorajszych igrzysk sportowych wysunęło się spotkanie bokserskie „Warty" z bydgoskim Klubem Bokserskim, pierwsze w powojennym Poznaniu. Rewanżowe to spotkanie, rozegrane na boisku „Warty" pod gołym niebem przyniosło tym razem pełne i zasłużone zwycięstwo bokserom „Warty" (w Bydgoszczy „Warta" została pokonana wynikiem 8:6). Mimo trudności organizacyjnych kierownictwo zawodów stanęło na wysokości zadania.

Po wstępnych powitaniach, w czasie których przemawiali kierownik sekcji bokserskiej „Warty" Suszczyński, a ze strony gości w imieniu B. K. B. — Kopski, rozpoczęły się zawody.

W nadprogramie stoczyli walkę: Sobkowiak III (waga papierowa) contra Dominiak (waga musza). Wygrywa na punkty ostatni.

Wyniki w poszczególnych wagach przedstawiają się następująco:

Waga musza: Borowicz (BKB) — Kordylewski (W). Walka chaotyczna, mało interesująca. Obaj dążą do zwarcia, w czasie którego uderzają nieczysto. Borowicz otrzymuje 2 ostrzeżenia. Wygrywa na punkty Kordylewski (W).

Waga kogucia: Józkowiak (BKB) — Koziołek II (W). Wygrywa na punkty Józkowiak, chociaż wynik remisowy, naszym zdaniem, byłby odpowiedniejszy.

Trener Sztam i Frankowski, po walce, którą „Warciarz" wygrał przez k. o. z Rożnowskim (BKB).

Waga piórkowa: Rożnowski (BKB) — Frankowski (W). Wygrywa Frankowski (W) przez techniczne K. O. w 3-im starciu. Walka ładna, przy stałej przewadze Warciarza, który już w drugim starciu prawym sierpem, posyła przeciwnika do 8-miu na deski.

Waga lekka: Rinke (BKB) — Vogt (W). Rinke walczy chaotycznie, bije na oślep. Technicznie lepszy Vogt punktuje, wspaniale unikając ciosów przeciwnika. Bydgoszczanin twardy. Wygrywa „Warciarz" na punkty.

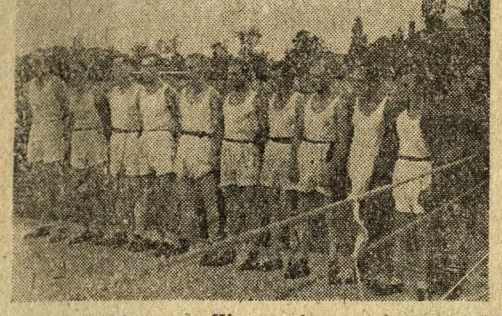

Pięściarska drużyna „Warty", która pokonała BKB w stosunku 13:3. Stoją od lewej: Szymura, Sobczak, Jarecki, Wolniakowski III, Vogt, Frankowski, Koziołek, Kordylewski, Dominiak, Sobkowiak i trener Sztam.

Waga półśrednia: Pietrasik (BKB) — Wolniakowski (W). Wolniakowski we wszystkich trzech starciach ma druzgocącą przewagę, powalając w pierwszym starciu przeciwnika do 3-ch, w drugim do 5-ciu a w trzecim — gong wybawia Pietrasika od K. O. Wygrywa wysoko na punkty Wolniakowski (W).

Waga średnia: Bednarz (BKB) — Jarecki (W). Wynik remisowy odpowiada całkowicie przebiegowi walki. Obaj — to stare „wygi ringowe". Zaprezentowali ładną walkę.

Waga średnia: Sternicki (BKB) — Sobczak (W). Z miejsca uzyskał przewagę poznaniak, kładąc już w pierwszym starciu bydgoszczanina do 8-miu na deski. Drugie starcie przynosi Sobkowiakowi zwycięstwo przez K. O.

Waga ciężka: Przy stanie 11:3, dalsze 2 punkty w tej wadze zdobywa Szymura, walkowerem, z braku przeciwnika.

W wadze ciężkiej, jako nadprogram, walczy Szymura z Sękiem. Jest to treningowe spotkanie Szymury przed walką z Pisarskim, które ma niebawem nastąpić. Spotkanie to wykazało dobrą formę Szymury.

Sędziami na zawodach byli: Kowalski, Kaliniak, Urbański. W ringu: Masłowski.

MISTRZOSTWA POZPN

„Warta" — H. C. P. 6:0 (4:0)

„Warta" wygrywając powyższe spotkanie, stanowczo miała „swój dzień". Drużyna H. C. P. mimo ambitnej gry nie mogła sprostać lepszej technicznie „Warcie". Najsłabszą częścią drużyny „fabrycznej" to atak, natomiast trio obronne prezentuje się lepiej.

Bramkarz i obrońca HCP wspólnie wyjaśniają niebezpieczną sytuację podbramkową tuż obok nadbiegającego Gendery (Warta).

Już w pierwszych minutach „zieloni" uzyskują przewagę. Rzut karny, który egzekwuje Gendera, nie przynosi Warcie punktu. Dopiero w 17-tej minucie z podaniem Smólskiego, Gendera uzyskuje prowadzenie. W ostatnich 15 minutach przed końcem I-ej połowy padają jeszcze trzy bramki, a to ze strzałów: Kaźmierczaka, Gendery i Kaczmarka. Gra w drugiej połowie prowadzona jest przy wybitnej przewadze „Warty". Pojedyńcze wypady H. C. P. rozbijają się o doskonałą dwójkę obrońców (Weiss, Dusik). Przewagę swą odzwierciedla „Warta" jeszcze dwiema bramkami strzelonymi przez Genderę i Smólskiego.

Drużyna „Warty" dzięki temu zwycięstwu uzyskała prowadzenie w swej grupie, przy najmniejszej liczbie rozegranych spotkań (pkt. 10, gier 5, stos. bramek 37:1). Sędzia słaby.

San — Legia 2:0 (1:0)

(ls) Spotkanie czołowych drużyn VI-tej grupy zakończyło się zasłużonym zwycięstwem Sanu. Legia, która wskutek kontuzji jednego ze swych zawodników przez cały niemal czas meczu grała w dziesiątkę — ustępowała przeciwnikowi pod każdym względem. Zawiódł w niej przede wszystkim atak, zupełnie bezradny pod bramką. San lepiej wytrzymał tempo zawodów, tak, że po przerwie gra przybrała charakter treningu do jednej bramki i jedynie skuteczne interwencje bramkarza Legii uchroniły ją od wyższej cyfrowo porażki. Gra prowadzona na niskim poziomie, pod koniec meczu zamieniła się w bezładną kopaninę.

Bramki padły w 10-tej i 12-tej minucie, obie ze strzału Korytowskiego, przy czym sędzia nie uznał jednej bramki strzelonej przez San, a wyłapanej przez bramkarza Legii wyraźnie poza linią bramkową. Sędziował ob. Olszewski. Widzów około 1.500 osób.

„Dąb" - „Czarni" (Szamotuły) 1:1 (0:1)

Środowy mecz piłkarski z reprezentacją Poznania dał się we znaki drużynie „Dębu", która mimo swej przewagi nad „Czarnymi" zdobyła się tylko na remis. Bramki zdobyli: dla „Dębu" Szczepaniak; dla „Czarnych" Duchnicki. Sędziował dobrze ob. Woźniak.

K. K. S. (Poznań) — „Pogoń" (Śmigiel) 10:1 (5:1)

Zdecydowanym tym zwycięstwem K. K. S. (Poznań) prowadzi w dalszym ciągu w swej grupie. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Atlasiński 4, Białas 3, Tarka, Połka i Anioła po jednej.

„Polonia" — „Stella" (Żabikowo)

Drżyna „Polonii" przez wygranie tego meczu utrzymuje w dalszym ciągu prowadzenie w swej grupie.

Z meczu: Reprezentacja Poznania — Dąb

Przypuszczalny skład reprezentacyjnej drużyny Poznania na mecz piłki nożnej z Krakowem w dniu 19 bm. Klęczą od lewej: Weiss (Warta), Skromny, Wojciechowski i Połka (KKS). Stoją od lewej: Smólski (Warta), Tarka (KKS), Groński, Gendera, Danielak i Kaźmierczak (Warta) oraz Białas (KKS).

Zawody lekkoatletyczne

(mt). W godzinach porannych na boisku „Warty" odbyły się zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników „Warty", Wojska Polskiego i „Niestowarzyszonych". Zawody powyższe przyniosły następujące wyniki: **Biegi 100 m:** 1. Łopuszyński (W. P.) czas 11,6; 2. Stefanowicz (W); Kuźnierski (W); **400 m;** 1. Smodlibocki (W) 58,6; 2. Jankowski (W) 58,8; 3. Komassa (W). **1500 m:** 1. Skubich (Niest.) 4,46; 2. Kunicki (Niest.) 3. Sobociński (W). **Sztafetę szwedzką** (400 — 300 — 200 — 100 m): w czasie 2,29,5 wygrała „Warta" w składzie: Jakubowski, Smodlibocki, Komassa i Stefanowicz). **Rzut kulą:** 1. Leitgeber (W) 12,02 m; 2. Strojny (W) 11,42; 3. Horra (W) 11,37. **Rzut dyskiem:** 1. Horra (W) 31,60; 2. Stefanowicz (W) 30,35; 3. Krawczyk (W) 30,22. **Skok w dal:** 1. Hoffman (W) 5,87 m; 2. Łopuszyński (W. P.) 5,44; 3. Kuśnierski (W) 5,20. **Skok w zwyż:** 1. Łopuszyński (W. P.) 1,66; 2. Knasiecki (W) 1,51; 3. Olski (Niest.) 1,51. **Skok w zwyż o tyczce:** 1. Leitgeber (W) 3,10; 2. Łopuszyński (W. P.) 2,90; 3. Kuśnierski (W) 2,48.

Uczestnicy zawodów wykazali dużo dobrych chęci, niemniej do uzyskania lepszych wyników potrzeba im jeszcze wiele pracy i treningów.

Pływacy „Warty" wygrywają w Krotoszynie

W niedzielę dnia 5 bm. sekcja pływacka K. S. „Warta" bawiła w Krotoszynie rozgrywając zawody pływackie z K. K. S. Krotoszyn. W ogólnej punktacji po ciekawych biegach zwyciężyła „Warta" w stos. 238:172. Na zakończenie odbył się mecz piłki wodnej w skróconym czasie. Zwyciężyła lepsza technicznie drużyna „Warty" w stos. 6:1. Bramki dla zwycięzców uzyskali: Szudziński 3, Ratajczak J. 2, Paczkowski 1, dla pokonanych honorową bramkę zdobył Budziński.

Wyścigi kolarskie w Gnieznie

W Gnieźnie odbył się pierwszy wyścig kolarski w Wielkopolsce na trasie Gniezno—Miechanowo (20 km), zorganizowany przez Polski Klub Kolarzy Gniezno z udziałem nielicznych zawodników. Wyniki osiągnięto następujące: 1. Jan Woźniak — czas 29,34 min.; 2. Edmund Kordoński — czas 31,08 min.; 3. Edmund Zamiara — czas 38,05 min. (wszyscy z P. K. K. G.); 4. Marian Kujawa (M. O.) — czas 38,25 min.

„Stella" (Gniezno) — „Posnania" 3:0

Z powodu niestawienia się drużyna „Posnanii" na powyższe zawody sędzia związkowy przyznał zwycięstwo drużynie „Stelli" 3:0 walkowerem.

„Admira" — „Britania" 4:2 (1:1)

Mało ciekawa ta gra zakończyła się zwycięstwem lepszej drużyny „Admiry". Bramki dla zwycięzców: Kucharzewski 3, Szymański 1. Sędziował ob. Kowalski.

„Polonia" (Środa) — „Pogoń" 1:0

Mimo ambitnej gry „Pogoń" ulega „Polonii" tracąc tym samym 2 cenne punkty.

O mistrzostwo klasy B

K. K. S. (Poznań) II — K. S. Głuchoniemi 19:0.
„Warta" II — R. K. S. „San" III 8:1 (2:1).
„Zjednoczeni" II — „Admira" II 9:1.
R. K. S. „San" II — Luboński K. S. 3:0.
„San" wygrał walkowerem.

Reprezentacja piłkarska Poznania — „Dąb" 5:2 (1:2)

W ubiegłym tygodniu na boisku „Areny" rozegrany został powyższy mecz piłkarski, mający na celu wyłonienie reprezentacji Poznania przed spotkaniem międzymiastowym Kraków—Poznań, który odbędzie się 19 bm. na boisku „Warty" przy ul. Rolnej.

Pierwsza połowa gry minęła pod znakiem przewagi „Dębu", czego dowodem jest wynik.

W drugiej połowie meczu po dokonaniu pewnych zmian w drużynie reprezentacyjnej, a mianowicie po wejściu na boisko Danielaka (środek pomocy); (Tarka zagrał na lewej pomocy, Białasa (pół prawe), Pałki (prawe); Gendera jako kierownik ataku; drużyna reprezentacyjna wypadła lepiej jako całość. Nie znaczy to jednak, by zagrała dobrze. Stwierdzić należy, że drużynie Poznania brak treningu i zgrania, dlatego też proponujemy powtórzenie podobnych zawodów przed ostatecznym występem. Nie zapominajmy, bowiem, że reprezentacja Krakowa w tej chwili jest bezsprzecznie najsilniejszym zespołem piłkarskim w Polsce. To też uważamy, że nasi gracze muszą być odpowiednio przygotowani do czekającego ich trudnego egzaminu, jeśli pragną być równorzędnym przeciwnikiem dla piłkarzy krakowskich.

Dla drużyny reprezentacyjnej bramki uzyskali: Gendera 3, Kaźmierczak 2. Dla „Dębu" Szrama i Kędziora. Sędziował bardzo dobrze ob. Jachczyk.

„Wisła" — „Ruch" 5:1 (1:1)

Mecz piłkarski rozegrany w Krakowie przyniósł zwycięstwo gospodarzom. „Wisła" zagrała w dniu tym bardzo dobrze. Bramki dla zwycięzców uzyskali: Gracz 3, Cholewa i Rochut, dla „Ruchu" Nadas.

Komunikaty

„San" II — H. C. P. II dziś o godz. 18-tej na boisku „Areny" al. Reymonta.

„Czarni" — „San" dnia 8 bm. o godz. 17-tej na boisku Pocztowego Wychowania Fizycznego przy moście Rocha.

„Legia" — „Pogoń" dnia 9 bm. o godz. 18-tej na boisku Warty przy ul. Rolnej.

„Kolejowy Klub Sportowy Poznań Sekcja kolarska". Zebranie sekcji kolarskiej odbędzie się dnia 8.8. o godz. 19-tej na sali stołowni kolejowej przy ul. Kolejowej 4.

K. K. S. Sekcja gier sportowych. Treningi odbywają się w środy i piątki na boisku „Arena" od godz. 18-tej.

K. K. S. Sekcja pięściarska. Treningi odbywają się w poniedziałki, środy i w piątki w sali Gimnazjum Marii Magdaleny od godz. 19-tej.

Zapisy na członków Klubu do wszystkich sekcyj przyjmuje się codziennie w sekretariacie Klubu przy ul. Kolejowej 4, pokój 2.

K. S. „Admira". Plenarne zebranie Klubu odbędzie się w poniedziałek dnia 6 sierpnia o godz. 18-tej przy ul. Marsz. Focha 163.

Klub Kajakowców z r. 1928 zawiadamia, że zebranie odbędzie się w czwartek dnia 9 bm. o godz. 18-tej w przystani przy ul. Zjednoczenia (dawn. „Bocianka").

Sekcja Pływacka R. K. S. „San" organizuje kolonie letnie we własnym letnisku dla zawodników i zawodników sekcji tnż po spotkaniu z „Cracovią" i „Pogonią". Zapisy przyjmuje ob. Gorczewski na pływalni. Bliższe szczegóły na miejscu.

Z życia Wielkopolski

CHLUDOWO

Księża Misjonarze Słowa Bożego przyjmują kandydatów na kapłanów-misjonarzy. Maturzystów, do Seminarium Kleryków w Chludowie, pow. Poznań, chłopców z ukończonymi 4 klasami szkoły powszechnej oraz wyższymi, z 1 gimnazjalną i wyższymi, do Małego Seminarium w Bruszkowie, pow. Gostyń. Rok szkolny rozpoczyna się z dniem 30 sierpnia.

STRZELNO

Polski Związek Zachodni, Koło Strzelno, złożył w dniu 19. 7. br. na ręce Prezydenta m. Poznania całkowity dochód z akademii ku uczczeniu „Święta morza i odzyskanych ziem zachodnich", odbytej w dniu 15 lipca br. w Strzelnie, tj. 3 228 złotych, na rzecz odbudowy miasta Poznania.

WRZEŚNIA

Września pomaga w żniwach. Społeczeństwo wrzesińskie, szczególnie zaś młodzież, stanęła do pomocy rolnikowi w ramach akcji żniwnej, prowadzonej na terenie powiatu przez miejscowe władze P. W.

Młodzież szkolna i pozaszkolna, zgrupowana w hufcach P. W. i drużynie harcerskiej, wyruszyła w zorganizowanych oddziałach żniwnych na wsie okoliczne, by spełnić obowiązek. Również i starsze społeczeństwo, ze starostwem i zarządem miejskim na czele, gremialnie bierze w dni wolne od pracy udział w akcji. Podkreślić trzeba przy tym obywatelskie stanowisko miejscowej braci rzemieślniczej i kupieckiej, która w pełni wykazała — osobistym swym wkładem — zrozumienie ważności sprawy.

Wieczór bajek dla dzieci wrzesińskich. Po sukcesach gnieźnieńskich, zjechał do Wrześni „Miejski Teatr Marionetek" z Poznania, rozpoczynając tym samym swoje tourné artystyczne wokoło Wielkopolski.

Przedstawienia odbyły się (w sali miejscowego kina) przy natłoczonej szczelnie widowni. Wesołe przygody „Kubusia-wędrowca" zgromadziły nieledwie wszystkie dzieci wrzesińskie; dla większości z nich, było to z bajką polską, może nawet w ogóle z bajką najpierwsze zetknięcie.

ŻNIN

Obchód manifestacji lipcowej zbiegł się w Żninie z „Dniem harcerza". Harcerze przeprowadzili w dniu tym szereg imprez sportowych. Przemawiali starosta powiatowy ob. Migoń, kierownik szkoły ob. Suchański oraz referent wychowania obywatelskiego podch. Zastawski, którzy w treściwych referatach omówili znaczenie manifestu. Odśpiewaniem hymnu narodowego i rotą zakończono podniosłą manifestację.

Staraniem Oddziału Pow. Informacji i Propagandy urządzone zostaną w Rogowie i Gąsawie świetlice ogólne, które służyć będą jako miejsca wypoczynkowe i rozrywkowe dla mieszkańców miast jak i okolicy. — Staraniem żony kierownika szkoły ob. Maniakowej w Rogowie zorganizowana zostanie Opieka Dworcowa w związku ze spodziewanym przyjazdem emigrantów z zachodu. Również Opieka Dworcowa urządzona zostanie w Ośnie.

Świetny rozwój sportowy w Żninie przerwany został przez okupację. Staraniem znanych sportowców ob. ob. M. Markiewicza i Cieślińskiego, utworzony został klub sportowy pod regionalną nazwą „Pałuczanka". W skład zarządu weszli wypróbowani działacze sportowi: burmistrz Kruzel, Szymański, Chrzanowski, Jankowski, Markiewicz i Popielarz. Wszelką korespondencję należy kierować pod adresem sekretarza klubu Ed. Chrzanowskiego w Żninie. (ek)

Skutki huraganu w powiecie żnińskim są bardzo poważne. Według dotychczasowych obliczeń, w jednej z gmin szkody w zbożu są od 40—90%, kartoflach 20%. Poza tym zniszczeniu uległy budynki i przewody telefoniczne. Wypadku w ludziach nie było.

MOGILNO

Powiatowe Święto P. W. i W. F. w Mogilnie. Pierwsze po odzyskaniu niepodległości święto P. W. i W. F. w Mogilnie zgromadziło ponad 1000 młodzieży obojga płci z całego powiatu mogileńskiego. O godzinie 8 rano na stadionie miejskim odbyła się zbiórka hufców, raport i przegląd oddziałów przez rejonowego komendanta P. W. i W. F. por. Iwińskiego z Gniezna i podniesienie sztandaru narodowego na maszt. W długim pochodzie wyruszono do kościoła poklasztornego na uroczyste nabożeństwo, po którym ks. prob. Misiak w kazaniu zwrócił się do młodzieży, zorganizowanej w hufcach P. W. z apelem, by nie ustawała w pracy i pogodziła tężyznę ciała z tężyzną i zdrowiem ducha.

Po nabożeństwie odbyła się na placu Wolności defilada hufców pod komendą komendanta pow. ppor. Dudziaka, którą odebrali starosta powiatowy ob. Gabiś w towarzystwie por. Iwińskiego, ppor. Augystyńskiego i przedstawicieli władz.

Z defilady hufce odmaszerowały na stadion, gdzie przemawiali ob. starosta i por. Iwiński, apelując, aby nie zaniedbywali się w pracy i wszelkimi siłami starali się o to, aby Armia Polska miała z nich naprawdę dobrych żołnierzy. Na zakończenie wzniesiono okrzyk na cześć Armii Polskiej i jej marszałka Roli-Żymierskiego.

Po przemówieniach nastąpił obiad żołnierski. Od godz. 13.30 na stadionie rozpoczęły się zawody sportowe i defilada zawodników, którą odebrał por. Iwiński. O godz. 18.30 zakończono powiatowe święto P. W. i W. F. wręczeniem dyplomów przez por. Iwińskiego. Zespołowo I miejsce zajął hufiec P. W. przy Państw. Gimnazjum w Trzemesznie. (mk)

W całym powiecie rozpoczęły się żniwa. W pracach żniwnych bierze czynny udział starosta powiatowy ob. Gabiś, który wyjeżdża codziennie w teren, pomagając rolnikom stawiać sterty zboża w gminach Mogilna, Trzemeszna i Strzelna. W akcji żniwnej biorą udział wójtowie i sekretarze P. P. R. oraz komisarz żniwny ob. Midor.

Przez powiat mogileński przeszedł silny huragan z burzą, który wyrządził znaczne straty w drzewostanie i w polu. Powywracane zostały sterty ze zbożem, połamane konary drzew, przerwane przewody telefoniczne. Od piorunu spłonęła stodoła w Orchowie. Wichura poczyniła również straty w budynkach i ofiarą jej padła niewiasta, którą przygniotła wywrócona stodoła. (mk)

KROTOSZYN

Opieka rodzicielska przy szkole powszechnej nr 1 w Krotoszynie zorganizowała dla dziatwy swojej szkoły dnia 19 lipca 1945 r. pierwszą po okupacji majówkę na „Leśniczówkę" z okazji zakończenia roku szkolnego.

Prawie 500 dzieci wraz z ich rodzicami wzięło udział w tej tak radosnej dla dziatwy imprezie. Opieka rodzicielska pod kierownictwem wielkiego miłośnika dziatwy szkolnej i niestrudzonego organizatora ob. Franciszka Kowalskiego, wraz z kierownikiem szkoły Albertem, dołożyli wszelkich starań, tak że majówka pod każdym względem wypadła dodatnio. Każde dziecko otrzymało bezpłatnie około 300 g wyborowego placka, duży kubek pełnego mleka, a na podwieczorek także mleko. Największą radość sprawiły im rozdawane cukierki, których młodsze dzieci jeszcze w życiu nie kosztowały. Przeprowadzona loteria fantowa i licytacja pokryły koszta majówki z poważną nadwyżką.

Nauczyciel-harcerz ob. Ławniczak kierował imprezami i zorganizował harcerzy. Wieczorem rozpalono ognisko i przy akompaniamencie muzyki śpiewano piosenki harcerskie.

Zaznaczyć wypada, że majówkę zaszczycili swoją obecnością wielcy przyjaciele i opiekunowie naszej szkoły ob. burmistrz Zawieja i inspektor szkolny Jurasz.

Wyrazy podziękowania za opiekę i ofiarną pracę kierownictwa wyraziła w imieniu absolwentek, ob. Dziurkiewiczówna. Program pracy, jego realizację i wynik, omówił ob. Tonder, po czym rozdano świadectwa sześćdziesięciu kursistom, którzy ukończyli naukę z wynikiem ogólnym dobrym. Zaledwie 10 procent osób zgłoszonych na kursy nie stanęło na wysokości zadania.

Uroczystość wręczenia świadectw urozmaiciły występy muzyczne i chóralne oraz deklamacje wykonane przez kursistów. W godzinach popołudniowych odbyła się rewia z występami absolwentów.

Jak mają postąpić emeryci w wypadku zaginięcia dokumentów

Na skutek interwencji posłów podczas sesji Krajowej Rady Narodowej w dniu 22 lipca br. u ob. Ministra Skarbu w sprawie dopuszczenia dowodów ze świadków w celu udowodnienia uprawnień emerytalnych w wypadkach zaginięcia dokumentów względnie śmierci osób uprawnionych do otrzymania emerytury, Ministerstwo Skarbu wydało następujące rozporządzenie, doręczone już izbom skarbowym:

Brak dokumentów, dających podstawę do wymiaru emerytury, spowodowany wypadkami wojennymi, zastąpiony być może dowodem ze świadków, przy czym należy mieć na uwadze, że:

1. świadkowie w ilości najmniej dwóch muszą być osobiście wiarygodni.
2. zeznania tych świadków muszą być własnoręcznie pisane i mają podać, skąd znane im są okoliczności, które poświadczają,
3. w zeznaniach powinni podać, od jakiego terminu uposażenie emerytalne zostało przyznane, ile lat służby miał dany osobnik i ile lat pracy zaliczono do wysługi emerytalnej, jaką grupę i ewentualnie szczebel przyjęto za podstawę wymiaru uposażenia emerytalnego (ostatnie pobory w służbie czynnej),
4. podpisy świadków muszą być sądownie, notarialnie, lub przez urząd państwowy uwierzytelnione,
5. przy podpisach świadków muszą być podane dokładnie adresy świadków, ich data urodzenia i zawód. Zyg

Kupiectwo uzyskało nowy narybek

W ub. niedzielę w sali P. K. E. przy ul. Zwierzynieckiej odbyło się rozdanie świadectw absolwentkom i absolwentom I i II grupy Koncesjonowanych Kursów Handlowych ob. Smólskiego.

Podczas uroczystości, w której wziął udział dyr. Społecznego Biura Pracy, ob. Małygin, przemówił do zebranych kursistek i kursistów kierownik kursów ob. Smólski, naświetlając trudności, w jakich kursy rozpoczęto. Ob. Smólski zachęcił swych kursistów do wykazania walorów, jakie zdobyli na kursie na odcinku pracy kupieckiej.

„Pebeco" pracuje

W związku z artykułem w nrze 157 naszego pisma, zatytuowanym — „Pebeco" — Stempniewicz — Falkiewicz", zamieszczamy dziś 2 zdjęcia z firmy „Pebeco".

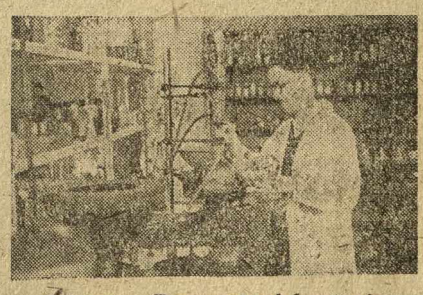

Pebeco — Fragment z laboratorium

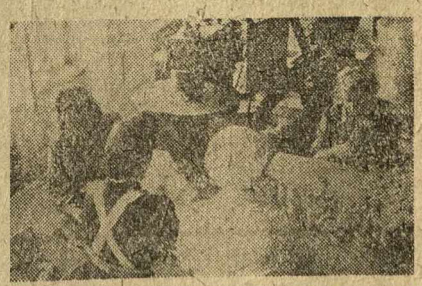

Pebeco — Pracownice przy nakładaniu pudru

Foto-Kitzmann

KRONIKA POZNAŃSKA

Wtorek, dnia 7 sierpnia 1945 r.

Kalendarz rzymsko-katolicki — Kajetana.
Kalendarz słowiański — Olecha.

Posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej

Najbliższe posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej odbędzie się w środę, dnia 8 bm., o godz. 12-tej w sali królewskiej ratusza.

Pracownicy Zarządu Miejskiego na żniwach

Rozumiejąc doniosłość akcji żniwnej Zarząd stoł. m. Poznania w porozumieniu z komisarzem żniwnym zorganizował wyjazd swoich pracowników na żniwa. Mimo nawału prac wyjechało do tej pory 302 osób. W najbliższych dniach wyjedzie 340 osób przeważnie z pośród pracowników Dyrekcji Zieleni i Ogrodów Miejskich.

O bezpieczeństwo publiczne na ulicach

Mnożą się od pewnego czasu w Poznaniu wypadki zabójstw, morderstw i rabunków. Te nad wyraz przykre fakty, spowodowane przez nieodpowiedzialne elementy, działające najczęściej w stanie zamroczenia, spowodowanego konsumcją napojów spirytusowych — są zmorą, miłującego spokój społeczeństwa poznańskiego.

Codziennie jesteśmy świadkami mniejszych i większych awantur, które niestety niejednokrotnie kończą się krwawo. Również ciszę nocną przerywają częste strzelaniny, rezultatem których jest nieraz kilka ofiar.

Społeczeństwo poznańskie w poczuciu niebezpieczeństwa, w jakim znajduje się obecnie każdy przechodzień apeluje do wszystkich władz, a osobliwie do miarodajnych władz wojskowych i Milicji Obywatelskiej o zwiększenie patroli i posterunków na placach i ulicach naszego miasta. Uprasza się również o wzmocnienie posterunków i patroli w nocy.

Opiekujmy się dziećmi

Ulice są ożywione. Rowery, samochody, motocykle i wozy przejeżdżają z hałasem i turkotem. Trzeba się czasem dobrze rozejrzeć, zanim się człowiek zdecyduje przejść przez jezdnię. Dziś przy ul. Marsz. Focha kilkoro dzieci usiłowało przebiec na drugą stronę ulicy do parku. Maleństwa, z których najstarsze mogło mieć 7 lat próżno próbowały przemknąć się między mijającymi się pojazdami. Żaden z przechodniów nie zdobył się na to, żeby przerażoną gromadkę przeprowadzić.

Apelujemy do wszystkich przechodniów, ażeby zwracali więcej uwagi na biegające po ulicach dzieci i dopomagali im. Nie każda matka ma czas, nie każdy ojciec zarobi na wychowawczynię. Młodzież jest własnością społeczeństwa, jego dumą i chlubą. Opiekujmy się dziećmi, bowiem one mają pełne i niezaprzeczone prawo do naszej zbiorowej opieki!

Mleko dla dzieci kolejarzy

W miesiącu sierpniu wydawać będą punkty rozdzielcze mleko dla dzieci kolejarzy na karty żywnościowe dziecinne Ministerstwa Komunikacji odcinając dalsze odcinki. Po wyczerpaniu odcinków punkty rozdzielcze przy każdorazowym wydaniu mleka zaznaczać będą na odwrocie karty żywnościowej M. K. datę i ilość pobranego mleka.

Posiadacze kart żywnościowych M. K. są zobowiązani w końcu miesiąca zdać kartę żywnościową kupcowi, któremu służyć ona będzie jako dowód rozliczeniowy przed Wydz. Aprow. i Handlu stoł. m. Poznania.

Taryfa za przewóz towarów furmankami

Zarząd Miejski stoł. m. Poznania po zasięgnięciu opinii Izby Przemysłowo-Handlowej opracował maksymalną taryfę opłat na przewóz towarów furmankami na terenie naszego miasta.

Opłaty wynoszą za zaprzęg jednorazowy 30 zł na godzinę, a za zaprzęg dwukonny 40 zł za godzinę. W taryfie zaznacza się, że woźnica liczyć musi powyżej 18 lat. Nośność wozu jednokonnego winna mieć 1500—2000 kg pojemności 1 m sześciennego; nośność wozu dwukonnego winna mieć 3000 kg, pojemności 1,5 m sześciennego. Czas pracy wynosi ustawowo 8 godzin dziennie.

Woźnica obowiązany jest do naładowania i wyładowania towarów wzgl. materiałów, które można ładować łopatą lub towarów, z których pojedyncze sztuki ważą do 10 kg. Czasu dojazdu do i od pracy nie dolicza się. Ta sama taryfa obowiązuje również przy dostawie platformy.

Jeśli przewóz nie odpowiada podanym warunkom stosuje się wolną umowę. Również przewóz na akord odbywa się na podstawie wolnej umowy.

Zarządzenie nie obejmuje przedsiębiorstw transportowych i ekspedycyjnych.

Czytelnicy piszą:

Bokserzy!... Na zachód!

Pewien kupiec poznański, „zarażony" propagandą, wyjechał do Szczecina. Nie na „szaber", ale... żeby się tam osiedlić i pracować! Władze miejskie w Szczecinie umiały ocenić intencje poznaniaka i przyznały mu sklep. Kupiec udał się pod wskazany adres i zastał tam jeszcze gospodarza — Niemca. Ten, przeczytawszy decyzję władz miejskich, długo się zastanawiał.

— Ale — powiedział po namyśle — mój panie, jak pan będzie przybijał szyld nad sklepem, to ostrożnie, żeby mi pan chałupy nie rozwalił.

Zwykle do takich notatek daje się odpowiednie komentarze. My nie!... Powiemy tylko tyle: Oświęcim, Dachau, Majdanek, Żabikowo itp. itp. I żałujemy mocno, że nasz kupiec nie brał lekcyj boksu u Majchrzyckiego, Piłata lub Szymury.

A możeby tak wysłać na zachód najpierw ekipę bokserów?

FRASZKA AKTUALNA

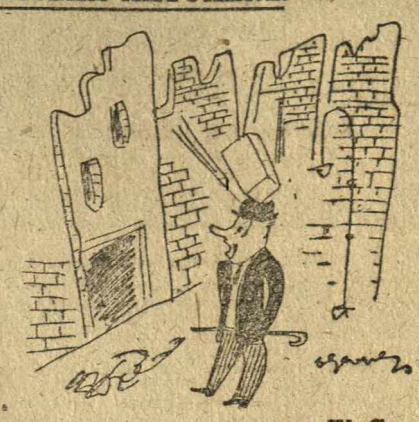

rys. W. Gawęcki

Do obywatela miasta Poznania

Jeszcze nie raz poczujesz
cegłę na swej głowie,
zanim się zacznie spełniać
sen o odbudowie.

T. F.

Akademia Sztuk Pięknych w Łodzi

Łódź (Polpress). Powołana do życia dekretem urzędowym Akademia Sztuk Pięknych w Łodzi nie mogła być dotychczas uruchomiona ze względu na brak odpowiedniego budynku.

Kurs dla kandydatów na pracowników katastralnych

Wydział Pomiarów Urzędu Wojew. organizuje w Poznaniu trzymiesięczny kurs dla kandydatów na pracowników katastralnych. Adepci powinni posiadać census ukończenia gimnazjum nowego typu, lub szkoły równorzędnej oraz złożyć muszą egzamin wstępny z matematyki, rysunków i kaligrafii. Kurs rozpocznie się w dniu 15 bm. i obejmie ogółem 390 godzin wykładowych. Bliższych informacyj dotyczących programu kursu, rozkładu zajęć jak i kwestii wyżywienia zasięgnąć można w Wydziale Pomiarów Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Wały Jana III-go 4. Tam również należy kierować podania o przyjęcie na kurs.

Do podania należy dołączyć ostatnie świadectwo szkolne oraz własnoręcznie napisany życiorys. Uczestnicy kursu będą otrzymywać wynagrodzenie według 12-go stopnia służbowego oraz wyżywienie. Zamiejscowi o ile nie posiadają w Poznaniu krewnych, czy też bliższych znajomych, u których mogliby zamieszkać — będą mogli korzystać z internatu. W podaniu należy zaznaczyć, czy petent reflektuje na pomieszczenie w bursie. Podania należy przedkładać do 10 bm. Egzamin wstępny odbędzie się dnia 16 bm.

Kurs dla techników gorzelniczych

W czasie od 20 bm. do 15 września odbędzie się w Warszawie kurs dla techników gorzelniczych, na który przyjmowani będą kandydaci, spośród kierowników gorzelni, pomocników i praktykantów, posiadający wykształcenie ogólne w zakresie pełnej szkoły powszechnej i co najmniej dwuletnią praktykę gorzelniczą.

Na kursie wykładane będą: technologia gorzelnicza; gospodarka parowa i opałowa; aparatura gorzelnicza; zasady chemii technicznej; mykologia gorzelnicza; kontrola przerobu; uprawa, sprzęt i przechowywanie ziemniaków, wywar, jako pasza; rachunkowość i administracja; ustawodawstwo akcyzowe i monopolowe; techniczne użytkowanie spirytusu; zasady i zastosowania elektrotechniki oraz ćwiczenia praktyczne. Po kursie i złożeniu końcowego egzaminu z wynikiem co najmniej dostatecznym wydane zostaną świadectwa ukończenia kursu.

Nauka na kursie jest bezpłatna. Mieszkanie i podstawowe wyżywienie zostało zapewnione przez Związek Samopomocy Chłopskiej w Warszawie.

Zgłoszenia na kurs, uzasadnione wymaganymi świadectwami, należy składać do dnia 15 bm. w Delegaturze Państwowego Monopolu Spirytusowego, w godzinach urzędowych (adres Poznań, Czerwonej Armii nr 5, I piętro).

Przez lupę

Ujawnić ceny!

Okno wystawowe jest biletem wizytowym sklepu i jego właściciela.

Różne są poglądy na kwestię, co i jak należy w oknie wystawowym wykładać. W normalnych czasach, gdy towarów jest dość i gdy każdy artykuł czy przedmiot ma wyznaczoną stałą cenę — wystawa okienna wskazuje tylko branżę sklepu i nie powinna być przeładowana eksponatami. Umiarkowana elegancja i doborowe zestawienie kilku czy kilkunastu przedmiotów będą dostateczną zachętą do obejrzenia reszty, znajdującej się wewnątrz sklepu.

Dzisiaj jest jednak inaczej.

W okresie ogólnych braków, gdy ludność potrzebuje tysięcy rozmaitych przedmiotów czy artykułów, kupiec stara się pokazać za pośrednictwem swej wystawy okiennej wszystko, co ma na składzie. I dlatego okna są obecnie zapełnione — są nawet zapchane towarami. Stwarza się przez to pozór wielkiego nagromadzenia produktów. W istocie jest inaczej. Gdyby nie wysokie ceny, znikłyby wszystkie zapasy w przeciągu bardzo krótkiego czasu.

Idąc ulicami, przechodnie zaglądają dziś do każdej nieomal wystawy. Wiadomo — każdy coś potrzebuje. A w oknach jest wszystko, czego tylko dusza zapragnie. Począwszy od sardynek — skończywszy na srebrnych lisach. Ale wystawy poznańskie mało informują. Nie wystarcza wyłożyć różne gatunki mydeł, materiałów czy kilkadziesiąt par butów — trzeba również podać cenę wystawionego towaru.

Dopiero w połączeniu z ceną jest eksponat dla ewentualnego nabywcy atrakcją. Wchodzenie do sklepu tylko po to, by pytać o cenę, jest dla wielu nieprzyjemne. Poza tym posiada się możność porównywania. Już przy obecnym nikłym wyznaczaniu cen natrafiamy na paradoksy i niespodzianki. I tak przy ulicy 27 Grudnia, w pewnej drogerii wystawiono mydełka do golenia w cenie 12 zł za kawałek; taki sam kawałek kosztuje przy ulicy Marsz. Focha zaledwie 6 zł. Podobnych przykładów można przytoczyć wiele. Dla kupującego jest sprawą obojętną, jaka jest cena zakupu towaru i jaki zysk wyznacza sobie kupiec. Interesuje go tylko, gdzie otrzyma towar dobry i najtańszy.

Ujawnienie cen w wielkim stopniu przyczyni się do zorientowania kupujących, gdzie towar nabywa się najkorzystniej i wpłynie napewno hamująco na śrubowanie cen w górę. Mniej będzie w sklepach pytających, a więcej kupujących. W obecnych warunkach wielu wyobraża sobie, że najrozmaitsze artykuły są droższe, aniżeli to jest w istocie.

Ta-Pa

Repertuar teatrów poznańskich

Teatr Wielki

Teatr z powodu remontu — zamknięty.

Teatr Polski

Wtorek, 7 bm. i środa, 8 bm., godz. 18-ta — „Moralność pani Dulskiej".

Repertuar kin poznańskich

Apollo — „W cieniu krzyża" — od godz. 16-tej.
Jedność — „Orkan" — od godz. 16-tej.
Polonia — „Konferencja na Krymie" — od godz. 16-tej.
Warta — „Orkan" — od godz. 15-tej.
Wolność — „Konferencja na Krymie — od godz. 15-tej.

Program audycyj radiowych na środę, 8 bm.

6.45 Hymn i muzyka poranna z W.-wy, 7.00 Dziennik poranny z W-wy, 7.15 Odczytanie programu na dzień bieżący, 7.20 Dalszy ciąg muzyki porannej z W-wy, 7.40 Koncert z płyt, 8.25 Wiadomości bieżące, 8.30 Rady praktyczne dla słuchaczek w opracowaniu Joanny Zapłatyńskiej, 8.40 Przerwa, 11.50 Kącik przemysłowy, 12.00 Dziennik południowy z W-wy, 12.15 Artykuł aktualny z W-wy, 12.25 Komunikaty i ogłoszenia z W-wy, 12.30 Skrzynka poszukiwania rodzin z W-wy, 12.40 Koncert z W-wy, 13.00 Audycja dla dzieci z W-wy, 13.15 Audycja specjalna p. t. „Jedziemy na Zachód" z W-wy, 13.30 Koncert rozrywkowy, 14.25 Wiadomości bieżące, 14.30 Przerwa, 16.00 Artykuł polityczny z W-wy, 16.10 Dziennik popołudniowy z W-wy, 16.20 Artykuł wstępny „Głosu Wielkopolskiego", 16.30 Przegląd prasy krajowej z W-wy, 16.35 Koncert z W-wy, 17.00 Audycja wojskowa z W-wy, 17.20 Kącik Stronnictwa Demokratycznego, 17.30 „Wyjątki z kwartetów smyczkowych" (płyty), 17.50 Felieton literacki p. t. „Kto urodził się w Glinnie?" z cyklu „Sławni Wielkopolanie" — rzecz o ojcu sceny polskiej, w opracowaniu Stanisława Krokowskiego, 18.00 Odczyt popularno - naukowy z W-wy, 18.10 Przegląd prasy zagranicznej z W-wy, 18.15 Muzyka z płyt z W-wy, 18.20 Skrzynka poszukiwania rodzin z W-wy, 18.30 Skrzynka ogólna (omówienie listów radiosłuchaczy), 18.45 Koncert Chopinowski z W-wy, 19.15 Z życia Polonii Zagranicznej z W-wy, 19.20 Z życia Związku Radzieckiego z W-wy, 19.30 Kącik Państwowego Urzędu Repatriacyjnego, 19.40 Dziennik wieczorny z W-wy, 19.55 Wiadomości z Ziem Zachodnich, 20.00 Wiadomości bieżące, 20.05 Program na dzień następny, 20.10 „Słynni artyści" (płyty), 21.00 Nadprogram, 21.10 Audycja literacko-muzyczna p. t. „Norwid i Chopin" pióra Zygmunta Falkowskiego. Udział biorą: art. dram. Stefan Drewicz oraz Jerzy Młodziejowski i Bogdan Dembiński. Gra prof. Franciszek Łukasiewicz (fortepian), 21.40 Muzyka lekka i taneczna (płyty), 22.00 Skrzynka poszukiwania rodzin.

Nowy program w „Kukułce"

W środę, 8 bm. Klub Literacki „Kukułka" występuje z nowym, czwartym programem sezonu letniego pt. „Ni przypiął ni przyłatał". Ozdobą tego programu będzie występ znakomitej śpiewaczki, Zofii Fedyczkowskiej. W części literackiej m. in. wielka poezja humoru: Mickiewicz i Fredro, poza tym teksty: T. Babińskiego, W. Bąka, K. I. Gałczyńskiego, J. Lemańskiego, J. Lieberta, T. Nowaka, Z. Psarskiego, A. Słonimskiego i Stefana Sojeckiego. Wykonawcy: Hanna Bielska, Jerzy Młodziejowski (fortepian), Zygmunt Noskowski, Mieczysław Serwiński, Stefan Sojecki i Zygmunt Wojdan (konferansjer). Nowa makieta Witolda Gawęckiego.

Wieczory „Kukułki" odbywają się w Kawiarni - Cukierni „As" A. Fangrata i E. Jachnikowskiego (plac Wolności 4), gdzie można zamawiać stoliki. Przedsprzedaż biletów w księgarni L. Ulatowskiego, ul. Mielżyńskiego 20. Pocz. punktualnie o godz. 18.30.

Zebrania w dniu 9 sierpnia:

Cech Mistrzów Garncarskich o godz. 16-tej w Izbie Rzemieślniczej przy ul. Mielżyńskiego 12.

K. S. „Dąb" zebranie plenarne odbędzie się w środę dnia 8 sierpnia o godz. 19-tej w szkole przy ulicy Wszystkich Świętych.

KOMUNIKATY

Zgłoszenie dzieci wyjeżdżających na kolonie letnie przyjmuje biuro Wydziału Opieki Społecznej — Kantaka 2, pokój 45.

Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza w Poznaniu składa serdeczne podziękowanie za zebrane na cel Towarzystwa 300 zł na weselu p. Chojnackich w Zbąszynku.

Pociąg specjalny do Gdyni, Sopot i Gdańska dla członków Ligi Morskiej wyruszy z Poznania w drugiej połowie bm. 3-dniowy pobyt nad morzem umożliwi członkom zwiedzenie wybrzeża. Ceny biletów ulgowe. Bliższe szczegóły dotyczące kosztów podróży i pobytu podane zostaną w najbliższych dniach. Zapisy na członków Ligi Morskiej przyjmuje sekretariat Ligi przy ul. Fredry 7 codziennie w godz. od 9 — 13 i od 16 — 18-tej.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ob. Cz. J. — List przekazaliśmy ob. Osmańczykowi.

Ob. ob. Wł. P. i Ant. D. — Listy przekazaliśmy naszej administracji.

Ob. J. W. — Niestety w „Głosie" prywatnych spraw nie możemy omawiać. Radzimy dać ogłoszenie.

---

†

W piątek, 3 sierpnia 1945, zmarła po krótkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza i najdroższa, jedyna córka, nasza najmilsza i nigdy niezapomniana siostrzeniczka i kuzynka, śp.

Kasinka Wilczewska

w 16-tym roku życia.

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj we wtorek, 7 bm., o godz. 10.30 z kaplicy na cmentarzu Bożego Ciała na Dębcu. Nabożeństwo żałobne w środę, 8 bm., o godz. 9-tej w kaplicy oo. dominikanów przy ul. Libelta.

W nieutulonym żalu pogrążeni
ojciec i rodzina.

3307

---

†

W sobotę, 4 sierpnia 1945 odeszła od nas niespodziewanie moja najukochańsza żona, nasza najdroższa mamula, śp.

z Ratajczaków

Joanna Przybylska

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 8 bm., o godz. 10.30 z kaplicy na cmentarzu w Górczynie.
W ciężkim smutku pogrążony
mąż z dziećmi i rodziną.

Poznań, Bukowiec Górny, Kraków.
Em. Szczanieckiej 7 m. 2. 3299

W trzecią rocznicę śmierci śp.

Stanisława Butkiewicza

b. restauratora

odprawi się

mszą św. żałobną

w środę, 8 bm., o godz. 7.30 w kościele św. Floriana na Jeżycach, na którą zaprasza
żona.

3355

Podajemy do wiadomości P. T Klienteli, iż przeprowadziliśmy

wielką zniżkę

cen komercyjnych obuwia sezonowego

„BATA"

Poznań — ulica Półwiejska 2

3365

Zawiadamiamy, że w środę, dnia **8 sierpnia br. nastąpi otwarcie**

Baru i Restauracji „CONTINENTAL"

przy ul. Walki Młodych 36

Staraniem naszym będzie szan. Obywateli pod każdym względem zadowolić.

Wojciech Jabłoński i Ska

3309

STEMPLE

zamawiaj w drukarni „Papierodruk". Poznań, ul. Wybickiego 6. Zamówienia także w składzie papieru, aleje Marcinkowskiego 26. Wykonanie w 3 dniach. 3221

W sobotę, 4 sierpnia 1945, zmarła, opatrzona św. Sakramentami, nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia, śp. **Konstancja Kaulowa**, przeżywszy lat 82. Pogrzeb odbędzie się dzisiaj we wtorek o godz. 18-tej z kaplicy na cmentarzu w Żabikowie. W smutku pogrążony syn **Bronisław z rodziną.** 3294

Dnia 5 sierpnia 1945 zasnęła w Panu, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka i babcia, śp. **Łucja z Łubińskich Sławikowa.** Pogrzeb odbędzie się w środę, 8 bm., o godz. 11-tej z kaplicy cmentarza w Górczynie. **Jadwiga z Sławików Zabłocka** z synem **Andrzejem; Alina Sławikówna.** Poznań, ul. Fryd. Skarbka 16. 3369

Wolne posady

Fabryka odzieży męskiej i chłopięcej — J. Czerwiński, Mielżyńskiego 16, III ptr., w podwórzu, przyjmuje krawcowe i krawców na spodnie w dom. 3759

Szwaczki bieliźniane poszukuję w dom i poza dom, płacę dobrze. Zgłoszenia: ul. Potworowskiego 4 m. 10. 3263

Blacharzy za wysokim wynagrodzeniem przyjmie Brzeski-auto, Jakóba Wujka 8. 3278

Robotnika młodszego przyjmie f-a Jeneralczyk, Poznań, ul. Matejki 53. 3268

Ekspedientka zaraz potrzebna branża przyborów krawieckich. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 3275.

OGŁOSZENIA DROBNE

przyjmuje Administracja ul. Wyspiańskiego 10 I ptr. bez odpowiedzialności za terminowy druk.

Kwieciarka zaraz potrzebna. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 3269.

Gosposia potrzebna zaraz — Wyspiańskiego 16 m. 7 (od 16—19-tej). 3288

Zecer - linotypista zaraz potrzebny. Adres w Administracji „Głosu Wielkopolskiego" nr 3273.

Montera na motocykle, samodzielnego za wysokim wynagrodzeniem przyjmie Brzeski-auto, Jakóba Wujka 8. 3279

Chłopiec do posyłek, silny, może się zgłosić w Wytwórni Chemicznej „Kobra", Poznań, ul. Dąbrowskiego 83/85. 3282

Księgowy(a)-bilansista(tka) potrzebny zaraz do spółdzielni rolniczo-handlowej. Of.: „Głos Wielkopolski" nr 3310.

Starszą osoba do dziecka i lekkich prac — Jarochowskiego 10 m. 11 (od 18—19-tej). 3300

Ekspedientka potrzebna od zaraz, piekarnia J. Kiciński, ul. W. Garbary 17. 3329

Fryzjerka potrzebna — Ratajczak, aleje Marcinkowskiego nr 15. 3334

Gosposia lub dziewczyna samodzielna bez prania potrzebna — Rzepeckiego 7a m. 3. 3335

Pomocnik fryzjerski potrzebny od zaraz — Matejki 11. 3336

Gosposia czysta, uczciwa, natychmiast potrzebna — Słowackiego 52 m. 5. 3344

Pomocnica domowa przychodnia lub stała, 1½ r. dziecko, zaraz — Opalenicka 9. 3353

Malarskich czeladników przyjmę — Czesław Romanowski, mistrz malarski, Wierzbięcice nr 37a m. 18. 3359

Przyjmę czeladników malarskich (1 godz. — 9.75 zł) — M. Piechocki, mistrz malarski, Dębiec, ul. Bogumińska 7. 3115

Przedstawiciele(ki) do zbierania zamówień na portrety poszukiwani — Siemiradzkiego 3a m. 4. 3364

Pokojowa czysta oraz dziewczyna do kuchni na wyjazd potrzebne — ul. Matejki 45 (Ciesielski). 3303

Ekspedientka do składu spożywczego oraz wychowawczyni do 14-letniej dziewczynki, wymagana znajomość języków, fortepian, na wyjazd — potrzebna. Matejki 45, Ciesielski. 3304

Ekspedientka z branży rzeźnickiej zaraz potrzebna — Marsz. Focha 53. 3105

Poszukuję starszej pani do pomocy domowej — Poznań, ul. Stablewskiego 9 m. 6. 3152

Majątek państwowy wyłączony z parcelacji poszukuje od zaraz rządcy gospodarczego na obszar ca. 500 ha pod ogólną dyspozycję. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 3011.

Do prowadzenia zakładu fryzjerskiego potrzebni zaraz: jako kierownik fryzjer damski (mistrz), 2 fryzjerki, 2 fryzjerów męskich. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 3128.

Przedstawicieli — sprzedawców rejonowych na wojew. pomorskie, śląskie, krakowskie, łódzkie, warszawskie poszukuje poważna wytwórnia perfumeryjno-kosmetyczna w Poznaniu. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 3172.

Elektromonter obeznany z prądem wysokiego i niskiego napięcia potrzebny natychmiast. Dla samotnego mieszkanie i utrzymanie na miejscu. Zgłoszenia osobiste w Zakładzie Sióstr Miłosierdzia — Szpital Przemienienie Pańskie, Poznań, ul. Długa 1/2. 3140

Szuka posady

Panna młoda zajmie się gospodarstwem wzgl. zaopiekuje się samotną osobą. Mazur M., Poznań, Piękna 59 m. 6. 3291

Robotnik młody uczciwy żonaty przyjmie posadę z mieszkaniem lub stróżostwo. Zgłoszenia: Kolejowa 48 (stolarnia) 3277

Zajmę się dziećmi i naprawą bielizny. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 3350.

Inteligentna, poszukuje zatrudnienia, włada językiem rosyjskim i angielskim. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 3333.

Wykwalifikowana krawcowa szyje po domach — Madalińskiego 7 m. 29. 3360

Mistrz malarski szuka odpowiedniego stanowiska. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 3315.

Przedstawicielstwa Bydgoszcz i okolicą poszukuje rutynowany dobrze obeznany uczony kupiec branży spożywczej z długoletnią praktyką handlową wojażerską. Oferty: Piotrowski, Bydgoszcz, Królowej Jadwigi 9 m. 6. 3366

Żonaty młynarz poszukuje posady na większym lub mniejszym młynie jako samodzielny; najchętniej na młyn majątkowy. Zgłosz.: Poznań, ul. Przemysłowa 13 m. 2. 3083

Nauka

Profesor przygotowuje gimnazjum, szkoły średnie, angielskie, francuskie — Zielona 7 m. 4. 3305

Lekcji angielskiego, konwersację oraz teoretycznie — z przychodzeniem w dom — udziela doświadczona nauczycielka. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 3332.

Kto przygotuje dwie osoby krótkim czasie do egzaminu uzupełniającego zakresu gimn. kup. przedmiotów: polski, historia, matematyka, fizyka i chemia. Wiadomość: „Głos Wielkopolski" nr 3347.

Osobiste

Ostrzeżenie. Za długi mego męża Wawrzyńca Lijewskiego nie odpowiadam. Leokadia Lijewska, Poznań, Wrocławska 28/29. 3311

Sprzedaże

Centryfugę wirówkę — Walki Młodych 63 m. 5. 3251

Maszyny do pisania, liczenia. Kochanowicz Ska. plac Wolności 13 2031

Wyroby gumowe poleca i kupuje F-ma GETEZET Poznań, pl. Wielkopolski 5 (dawn. Sapieżyński). 3187

Skrzypce „Stradivariusa" sprzedam albo zamienię na radioodbiornik. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 3151.

Platformy, wozy nowe przebudowy. Dzieciuchowicz — budowa wozów i karoserii, Rybaki 4/6. 2989

Gabinet męski, kanapa oraz fotele w skórze — Berwińskiego 1 m. 5. 3163

Okazyjnie odstąpię dobrze prosperujący sklep spożywczy, urządzenie, towar, mieszkanie od zaraz. Adres wskaże „Głos Wielkopolski" nr 3245.

Sprzedaje, kupuje kieliszki, talerze, słoje, naczynia kuchenne. Marian Lesiński, Żukowa 33. 3041

Radioaparaty i sprzęt radiowy najtaniej Radiomechanika, Poznań, Walki Młodych 25. 3164

Buldoga ang. suczkę tanio — Świetlana 32. 3260

Pateon nowy, nowa kurtka nieprzemakalna, skóra na żelówki. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 3266.

Kwasek cytrynowy do nabycia w f-ie K. Jeneralczyk, Poznań, Matejki 53 (tel. 62-66). 3267

Domek z ogrodem, peryferie. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 3270

Szkło matowane w pasy i wzory, szlifowanie, polerowanie, wykonuje — Pokora i Pukacki, Warszawska 37a. 3271

Motor Diesla 8 KM do zapędu sprzedam. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 3316.

Skład spożywczy z towarem lub urządzenie składu sprzedam. Adres wskaże „Głos Wielkopolski" nr 3318.

Wilczki rasowe — Jackowskiego 36 m. 1. 3343

Radio 4-lampowe sprzedam. Adres wskaże „Głos Wielkopolski" nr 3317.

Pokój męski — nowoczesny, orzech sprzedam — Bukowska nr 1 m. 10. 3321

Radio zmienny sprzedam lub zamienię na adapter uniwersalny — Poznańska 26 m. 8. 3323

Maszyny do szycia, rower damski, 2 dywany, piec szamotowy — Sokolnickich 51 m. 2. 3324

Spodnie wizytowe nowe I gat. za 3000 sprzedam. Of.: „Głos Wielkopolski" nr 3326.

Dobra maszyna do szycia tanio — Poznańska 57 m. 5 (Sziran). 3345

Męski pokój i lampy — Garncarska 3 m. 7. 3346

2 wagony żyta tygodniowo sprzedam. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 3358.

Futro silowe modny fason, kołnierz falisty srebrny; karakułowa kurtka damska — Podolska 4 m. 1. 3367

Pszczoły macierzaki z ulami oraz ule próżne sprzedam. Skrzydlewski, Mosina, Czarnieckiego 4. 3371

Sprzedam skład. Wiadomość: Bukowska 11 m. 18 (Jaworska). 3372

Pelerynę futrzaną nową, aparat radiowy Philipsa prąd zmienny — Siemiradzkiego 2 m. 8. 3354

Oliwę do rowerów, maszyn do szycia i centryfug, w butelkach poleca — Wytwórnia Chemiczna „Kobra", Poznań, ul. Dąbrowskiego 83/85 (tel. 24-55). 3283

Kupna

Kupię blachę cynkową i cynę. Św. Wojciech 30. 3313

Mikrometry, suwniarki, czujniki kupuje „Hatech", Walki Młodych 65. 2971

Radioaparaty i sprzęt radiowy kupuje i sprzedaje Radiomechanika, Poznań, ul. Walki Młodych 25. 3166

Motocykl 100 ccm DKW lub inny w dobrym stanie — 27-go Grudnia 5 m. 8. 3262

Maszyny wszelkiego rodzaju do szycia bielizny kupię. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 3265.

Dziurkarkę krawiecką kupię. Strusia 8 m. 3. 3285

Złoto i metal (Schlagmetall) do pozłacania kupię. Poznań, ul. 27 Grudnia 5 (Zakład stolarski). 3290

Bielskie materiały — podszewki kupuję. Trojanowski, skład, ul. Walki Młodych 18. 3293

Stalówki, ołówki, artykuły biurowe, szkolne, papiernicze, maszynę do pisania, liczenia, regały kupimy — „Tur", Leszczyńskiego 11. 3295

Kupię meble z przejęciem ubikacji mieszkan. Czesława nr 15 m. 14 (od 4—5). 3296

Mleczko kauczukowe i maszyny do wyrobów gumowych kupi Fabryka Wyrobów Gumowych „India", Nowy Tomyśl. 3319

Sypialnię nowoczesną, dywany kupię. Oferty z podaniem ceny: „Głos Wielkopolski" nr 3340.

Willę najchętniej na Sołaczu. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 3130.

Skupuję materiały wełniane, oraz podszewki. Fr. Zieliński, zakład krawiecki, Poznań, pl. Wolności 4 m. 3. 2753

Poszukuję auta ciężarowego 3—5 ton na drzewo — ropę. Pawlicki, — Hurtownia Kolonialna, Śrem, tel. 39. 3109

Zakupimy natychmiast drągi i deski do rusztowań, oraz wszelkie narzędzia potrzebne dla prac budowlanych. Oferty: Wielkopolska spółka budowlana, Marsz. Focha 130/132. 3068

Maszynę buchalteryjną Mercedes, Continental, Dalton Multiplex, szafę żaluzjową z szufladami kupię. Maszyny biurowe Piotr Pieprzycki al. Marcinkowskiego 26. 2821

Zamiana

Ślusarz zamieni mieszkanie na portierstwo. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 3320.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią Wilda na takie same, okolica obojętna. Adres wskaże „Głos Wielkopolski" nr 3322.

Pieniądz

60.000 gotówką oraz współpracę włożę w dobrze prosperujący interes. Of.: „Głos Wielkopolski" nr 3351.

Wolne lokale

Umeblowany pokój dla samotnego pana wynajmę przy ul. Słonecznej. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 3274.

Pokój dla urzędnika samotnego inteligentnego. Of.: „Głos Wielkopolski" nr 3289.

Lokal dla lekkiego przemysłu, remont. Administracja: Garbary 21. 3339

2 małe pokoje kuchnią, meblami odstąpię. Adres wskaże „Głos Wielkopolski" nr 3330.

Szuka lokalu

Poszukuję 3 pokoi z komfortem, zwrot kosztów remontu i innych. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 3261.

Mieszkania 3-pokojowego w dobrej dzielnicy poszukuję. Zwrot remontu lub odstępne. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 3264.

Małżeństwo bezdzietni poszukują 1—2 pokoi kuchnią. Niewielki remont lub odstępne. Krauthofera 11 m. 6 (pomiędzy 16—18). 3281

Poszukuję lokalu na sklep z mieszkaniem lub bez. Dobre wynagrodzenie. Zgłosz.: Sienkiewicza 5 m. 4. 3314

Pokoju umeblowanego lub pustego ewtl. z utrzymaniem poszukuje Edward Kujaciński. Zgłoszenia przyjmie portier Hotelu Continental. 3349

Lokalu na elegancki sklep poszukuję. Przeprowadzę remont lub dam odstępne. Of.: „Głos Wielkopolski" nr 3352.

Pokoju z kuchnią szukam. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 3356.

Mieszkanie 2-4 pokoi, remont lub odstępne od zaraz potrzebne. Zgłoszenia: „Głos Wielkopolski" nr 3363.

3 lub 4-pokojowego mieszkania z łazienką poszukuję. Mogę włożyć pieniądze w remont. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 3370.

Zguby

Zgubiono papiery z portfelem na nazwisko Maria Pruszyńska. Zwrot wynagrodzę. Grodziska 8. 3348

Zaginęła legitymacja służbowa instruktor rolny M. Kasperkowiak, Izba Rolnicza, Grottgera 4. 3325

Teka papierami, świadectwem ukończenia 4 klas gimnazjum im. Kołłątaja Krotoszynie na nazwisko Edmund Szymura zginęła, które unieważniam. Zwrot wynagrodzę. Poznań, Podolska 20. 3280

Proszę uczciwego znalazcę o zwrot moich papierów, dyplomów, kaucji itd., z Małych Garbar 7a, za wynagrodzeniem. Wł. Przewoźniak, Grochowe Łąki 3. 3286

Unieważnia się skradzione w Łodzi świadectwo dojrzałości, Patent kwalifikacyjny na nauczycieli szkół pow. i inne na nazwisko Józefa Helena Kseniakówna z Przemyśla. 3338

Skradziono dokumenty, świadectwo czeladnicze na nazwisko Białoszyński Mieczysław, ur. 18. 7. 1914. Zwrot wynagrodzę. Poznańska 34 m. 7. 3306

Unieważniam skradzione dokumenty na nazwisko Alfred Kozioł, ur. 10. 8. 1928. 3357

Dokumenty skradzione, zniżkę kolejową na nazwisko Zajdel Maria, ur. 27. 7. 1909, unieważniam 3297

Dokumenty na nazwisko Bernard Rembacz, skradzione w drodze Bydgoszcz—Poznań, unieważniam. 3302

Poszukiwania

Kaczmarek Czesławę z domu Kardach proszę adres. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 3298.

Zofię Treichel doktór Staroniewicz prosi o zgłoszenie się na Długą 7 m. 3. 3308

Kto powrócił z obozu Hamburg-Neuengamme i znał Czesława Schnierla, blok 15, jest proszony powiadomić stroskaną matkę. Poznań, Patr. Jackowskiego 21 m. 12. 3312

Żurawski Jan zamieszkały Gorzów (Landsberg), Pańska 14, poszukuje żony Pauliny z dziećmi Kazikiem, Marią Teresą, Józefkiem i Stanisławą. 3361

Kto wie o losie Wojciecha Szczerkowskiego, lat 21, 5. 1. 1945 mieliśmy ostatnią wiadomość z Schönfeld p. Schwiebus u gospodarza O. Gallinge? O informacje proszą rodzice: Jan Szczerkowski, Poznań, ul. Staszica 12 m. 13. 3327

Różne

Fotografie legitymacyjne. Foto-Reporter Zielonacki, 27 Grudnia 16. 2688

Ostrzenie żyletek wykonuje szlifiernia Rzeczypospolitej 9. 3085

Wnioski, odpisy na maszynie. Wierzbięcice 18 m. 5. 3287

Kto gazuje pokoje? Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 3301.

Suknie, kostiumy, płaszcze, futra — wykonuje pierwszorzędnie Gałązka, Matejki 55 (dawniej św. Marcin). 3272

Dziewczynkę (sierotę) od 14 lat ze wsi przyjmę do rodziny. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 3362.

Nowe stopy przyszywamy do pończoch i skarpet, oczka podnosimy w jednym dniu — „Ewa", Spokojna 5. 3137

Zawiadomienie. Związek Zaw. Pracowników Gastronomicznych przeniósł swoje biura z dniem 1. 8. na ul. Kantaka 5 (dom ogrodowy) parter. 3220

Przyjmuję do naprawy przyrządy fizyczne, szkolne, naukowe, lekarskie. Mistrz mechaniki — Szczepanowski, ul. Strusia 6. 3368

Byli konstruktorzy i warsztatowcy z COP-u przyjmują prace konstrukcyjne oraz organizują produkcję. Poznań, Szwajcarska 27 m. 4 (godz. 4—8 po poł.). 3276

Firma Józef Czyżewski wykonuje wszelkie prace teraccowe, betonowe, flisowe i sztucznego kamienia. Biuro: Poznań, Wielkie Garbary 48 m. 17. 3328

Zapowiedzi

Zapowiedzi. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. nieżonaty Franciszek Tomczak, robotnik, zam. w Paczkowie, gmina Swarzędz, pow. Poznań, syn zmarłego Jakuba Tomczaka i żony jego Wiktorii z domu Dolata; 2. niezamężna Hirniak Stefania, robotnica, zam. w Paczkowie, gmina Swarzędz, pow. Poznań, córka zmarłego Antoniego Hirniaka i zmarłej żony jego Katarzyny z domu Buczek — chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Paczkowie i w Zarządzie Gminnym w Swarzędzu oraz w „Głosie Wielkopolskim", Swarzędz, dnia 4. 8. 1945 r. Urzędnik stanu cywilnego: W. Pawlak. 3331

Spis zapowiedzi nr 105/1945. **Zapowiedź.** Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. rolnik Józef Nowakowski, stanu wolnego, zam. w Rościnnie, pow. wągrowiecki, przedtem w Berlinie, syn rolnika Franciszka Nowakowskiego i tegoż żony Katarzyny z domu Witek, zam. w Rościnnie; 2. Walentyna Gajewska, stanu wolnego, bez zawodu, zam. w Rościnnie, pow. wągrowiecki, córka rolnika Marcina Gajewskiego i tegoż żony Konstancji z domu Adamczewskiej, zam. w Rościnnie — chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi winno nastąpić w „Gł. Wielkopolskim" oraz w Zarządzie Gminnym w Skokach i gromadzie Rościnno. Skoki, dnia 4 sierpnia 1945 r. Urzędnik stanu cywilnego. 3337

Urzędowe

Przetarg. Ubezpieczalnia Społeczna w Poznaniu ogłasza przetarg na dostawę następujących urządzeń laboratoryjnych, a mianowicie: 1) na 1 stół laboratoryjny chemiczny, uzbrojony w instalacje elektryczne, gazowe i wodne; 2) na 1 Digestorium, uzbrojone w instalacje elektryczne, gazowe i wodne. Oferty należy złożyć w Ubezpieczalni Społecznej w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 12, pokój 146, V ptr., w zamkniętej i zalakowanej kopercie zaopatrzonej w napis: „Oferta na urządzenie laboratoryjne", do dnia 13. 8. 1945 godz. 12-tej. Otwarcie ofert nastąpi dnia 14. 8. 1945 o godz. 12-tej. Z bliższymi warunkami zapoznać się można w Laboratorium Analitycznym Ubezpieczalni, ul. Pocztowa 8 I ptr. w godz. od 10—12-tej. — Ubezpieczalnia Społeczna w Poznaniu. k 25

Przetarg. Urząd Wojewódzki Poznański — Wydział Dróg Wodnych w Poznaniu z siedzibą przy ul. Mickiewicza 29, ogłasza przetarg nieograniczony — pisemny, na budowę: 10 galarów drewnianej konstrukcji o nośności 50 ton. Oferty na wymienione roboty w kopertach zalakowanych z napisem: „Oferta na budowę galarów drewnianej konstrukcji o nośności 50 ton" należy złożyć do dnia 21. VIII. 1945 do godz. 10-tej w kancelarii Wydziału. Termin rozpoczęcia przetargu dnia 21. VIII. 1945, godz. 10.15, w gmachu Wydziału. Oferty mogą obejmować wykonanie jednego lub więcej galarów. Szczegółowe dane co do rozmiaru i jakości robót podane są w wstępnych kosztorysach i planach, które można obejrzeć w godz. urzędowych. Szczegółowe warunki przetargu wraz z podkładkami za zwrotem kosztów można otrzymać w Kancelarii Wydziału. Wydział Dróg Wodnych zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta wzgl. unieważnienia przetargu bez podania motywów. k 32

Ogłoszenie. Sąd Grodzki w Grodzisku zawiadamia, że na wniosek następujących osób, wpisanych do drugiej grupy niemieckiej listy narodowej: 1. **Henryka Krauze'go,** bez zawodu, ur. dn. 17. 6. 1923 r., zam. w Grodzisku przy Starym Rynku 4; 2. **Kamili Bartsch,** ur. dn. 29. 10. 1880 r., zam. w Grodzisku przy ul. Żwirki i Wigury 5; 3. **Katarzyny Bartsch,** ur. dn. 26. 12. 1890 r., zam. w Grodzisku przy ul. Żwirki i Wigury 5; 4. **Friedy Preuss,** żony rolnika, urodz. dn. 24. 2. 1895 r., zam. w Snowidowie, pow. nowotomyskiego; 5. **Hanny Preuss,** córki rolnika, ur. dn. 31. 1. 1922 r., zam. w Snowidowie, pow. nowotomyskiego; 6. **Franciszki Thum,** kupcowej, ur. dn. 9. 11. 1892 r., zam. w Grodzisku przy Nowym Rynku 12 — wszczęte zostały postępowania rehabilitacyjne. Równocześnie Sąd wzywa wszystkie osoby, które wiedzą o szkodliwej działalności wyżej wymienionych wnioskodawców względem Narodu Polskiego, aby o tym niezwłocznie doniosły Sądowi. Grodzisk, dnia 2-go sierpnia 1945. Sąd Grodzki w Grodzisku Wlkp. k 33

Ogłoszenie. Na podstawie art. 13 ustawy z dnia 6 maja 1945 o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego wrogich elementów (Dz. U. R. P. nr 17, poz. 96) Sąd Grodzki w Kcyni zawiadamia, że 1. **Klara Spychalska** z domu Florke, zam. w Kcyni, Rynek 17, obecnie w Słupówcu, pow. szubińskiego, u Heymanna; 2. **Eleonora Morgenstern** z domu Spychalska, zam. w Kcyni, Rynek 17, obecnie w Słupówcu, pow. szubińskiego; 3. **Else Przybył** z domu Hausen, zam. w Kcyni, ul. Poznańska 15, obecnie w obozie pracy w Kcyni — złożyły w dniu 5 lipca 1945 wzgl. 11 lipca 1945 wnioski o rehabilitację za nr R 11/45 wzgl. R 12/45 wzgl. R 13/45. Wzywa się wszystkie osoby, które wiedzą o szkodliwej działalności wyżej wymienionych względem Narodu Polskiego, aby doniosły o tym Sądowi Grodzkiemu w Kcyni do dnia 30 od daty niniejszego ogłoszenia. Termin rozprawy wyznaczony został na dzień 29 sierpnia 1945 r. o godz. 9. Sąd Grodzki. k 31

Administracja-ogłoszenia: Wyspiańskiego 10, I ptr., kolportaż: Bukowska 3. Telefon 78-64
— Adres Redakcji: Wyspiańskiego 10, I ptr. Konto PKO V-4400. Konto Banku Społem 25
Kolegium Redakcyjne przyjmuje w godzinach od 12-tej do 13-tej

Sekretariat Redakcji czynny codziennie od godziny 11-tej do 14-tej
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca
Tel. Red. 62-70 (nocne 17-28 i 61-37) — Tel. Dyr. Delegatury 64-75 — Tel. Kolportażu 78-64

Redaguje Kolegium · Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik" · Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha w Poznaniu K—1829